

GŁOS

KATOLICKI

Nr 36 (1886) Rok XLII 24.10. 1999

1810-1849

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

(1,3 EURO)



LITURGIA SŁOWA

XXX Niedziela Zwykła, Rok A

PIERWSZE CZYTANIE

(Wj 22, 20-26)

Czytanie z Księgi Wyjścia
To mówi Pan:

Nie będziesz gnębił i nie będziesz uciskał cudzoziemców, bo wy sami byliście cudzoziemcami w ziemi egipskiej. Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i będą. Mi się skarżyli, usłyszę ich skargę, zapali się gniew mój i wygubię was mieczem, i będą wasze żony wdowami, a dzieci wasze sierotami. Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek. Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz twego bliźniego, winieś mu go oddać przed zachodem słońca, bo jest to jedyna jego szata i jedyną okrycie jego ciała podczas snu. I jeśli by się żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy.

DRUGIE CZYTANIE

(1 Tes 1, 5c-10)

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Tesaloniczan

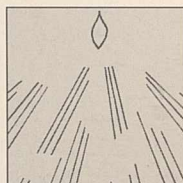
Bracia: Wiecie, jacy byliśmy dla was, przebywając pośród was. A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana, by okazać się w ten sposób wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i Achai. Dzięki wam nauka Pańska stała się głośna nie tylko w Macedonii i Achai, ale wasza wiara w Boga wszędzie dała się poznać, tak że nawet nie trzeba nam o tym mówić. Albowiem oni sami opowiadają o nas, jakiego to przyjęcia doznaliśmy od was i jak nawróciliście się od bożków do Boga, by służyć Bogu żywemu i prawdziwemu i oczekiwać z niebios Jego Syna, którego wzbudził z martwych, Jezusa, naszego wybawcę od nadchodzącego gniewu.

EWANGELIA

(Mt 22, 34-40)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Gdy faryzeusze dowiedzieli się, że Jezus zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, a jeden z nich, uczony w Prawie, zapytał wystawiając Go na próbę: Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? On mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem; całą swoją duszą i całym swoim umysłem". To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: "Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego". Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe prawo i Prorocy.



BĘDZIESZ MIŁOWAŁ

Chrystus udziela pokornej odpowiedzi: "Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem; całą swoją duszą i całym swoim umysłem." Dla tych, którzy uznawali prawo, aby nie szukać obcych bogów, a uznawać jedynie Boga Jahwe, czcić Jego imię i święcić dni święte to przykazanie było jak najbardziej uzasadnione.

Jezus podaje nie tylko jedno przykazanie - to najważniejsze - ale mówi jeszcze o drugim - w odniesieniu do bliźniego: "Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego." Tym razem również dotyczyła praw dekalogu, przestrzegających aby szanować rodziców, nie zabijać, nie cudzołożyć, nie kraść, nie przekazywać fałszywych świadectw i nie pożądać dóbr, które posiada bliźni. Określenie "jak siebie samego" wyznacza jednak nową płaszczyznę relacji wśród ludzi. Natomiast motywem do postawienia Chrystusowi pytania był fakt, że zamknął On usta saduceuszom. Faryzeusze chcieli okazać się lepsi, a ten odważny, który postawił pytanie mógł mieć nadzieję, że jemu uda się postawić Chrystusa w

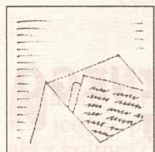
sytuacji bez wyjścia. W obliczu odpowiedzi, której Chrystus udzielił wszyscy otrzymali kolejną lekcję miłości Boga i bliźniego.

Faryzeuszom chodziło wyłącznie o relację Chrystusa w odniesieniu do Ojca. Usłyszeli jednak pełniejszą odpowiedź odnoszącą się nie tylko do Boga, ale i do bliźniego. Stanęli znowu w obliczu porażki, bo okazało się, że Jezus tym razem zamknął usta faryzeuszom.

Taki "mały faryzeusz" może być w każdym człowieku. Wie on, co jest w życiu najważniejsze; czuje potrzebę i pragnie miłości, a jednak pyta podstępnie znając wcześniej właściwą odpowiedź. Problem polega jednak na tym, że taki ktoś nie chce kochać według nauki Bożej. Stara się kochać po swojemu. Raz bowiem chciałby kochać sercem, innym razem zaś umysłem, albo tylko duszą. Taka miłość jest jednak niepełna i to ona czyni człowieka nieszczęśliwym. Prawdziwa miłość powinna być oparta na Bożej mądrości, a więc być rozumna i roztropna. Prawdziwa miłość daje serce, czyli dobro i pragnie dobra najbliższych. Prawdziwa miłość jest święta, daje szczęście i prowadzi drogą zbawienia.

Ks. Tadeusz Domżał

Człowiek sięga ciągle do tajemnic, szuka odpowiedzi na nurtujące go problemy i stara się dzielić tym, co w jego życiu zmieniło obraz szarej rzeczywistości. Nie wszystkie jednak pytania są stawiane z potrzeby serca, nie wszystkie też warunkuje zwykła ciekawość. Bywa niekiedy, że motywem jest ludzka nieuczciwość. W obliczu osoby Jezusa faryzeusze zachowali się podobnie. Jak mówi ewangelista, "chcieli Go wystawić na próbę". W ten sposób szukali potwierdzenia swojej pozycji społecznej, ponieważ dowiedzieli się, że Jezus zamknął usta saduceuszom. Chcieli być sprytniejsi, przebieglejsi, inteligentniejsi, a więc pokusił się jeden z nich na jedno pytanie. Nie było ono postawione szczerze, ale chytrze. Wcześniej odbyła się jakaś narada faryzeuszów, a więc może już wtedy ustalono, o co byłoby najlepiej zapytać, aby potem Jezusa oskarżyć, gdyby wypowiedź nie spodobała się słuchaczom.



telegram do Czytelników

Paryż 25 października

Nasza współczesność znaczone jest, zarówno tu - we Francji - jak i praktycznie na całym niemal świecie... bezrobociem. Rządy, związki zawodowe, każdy na swój sposób, desperacko szukają panaceum na tę, upokarzającą dla wolnego człowieka, cywilizacyjną plagę. Mówią o potrzebie dzielenia się pracą, o skracaniu tygodnia pracy. Jedno winno być pewne - zwłaszcza dla nas, Polaków, bo zależy bezpośrednio od nas - potrzeba rzetelności i... szacunku dla posiadanej i wykonywanej pracy. Więc róbmy najpierw uczciwie to, co do nas należy!

(W:R.)

PARAFIA CHOPINA

Kościół św. Krzyża należy do najbardziej znanych świątyń w Warszawie. Usytuowany przy tzw. Trakcie Królewskim na Krakowskim Przedmieściu był i jest z racji swego położenia świadkiem burzliwych dziejów i niełatwej codzienności Warszawy. A jednak to nie popularność tej świątyni wśród warszawiaków, ani też nie jej usytuowanie zadecydowało o tym, że Ludwika Jędrzejewiczowa, siostra Fryderyka Chopina, tu właśnie złożyła serce kompozytora. Stało się tak po prostu dlatego, że kościół św. Krzyża był parafialnym kościołem rodziny Chopinów.

W pół roku po urodzeniu Fryderyka Chopina jego rodzice przenieśli się wraz z dziećmi z Żelazowej Woli do Warszawy. Zamieszkali w Pałacu Saskim w pobliżu Krakowskiego Przedmieścia, a więc blisko Kościoła Św. Krzyża. Potem jeszcze dwukrotnie zmieniali adres, były to jednak zawsze mieszkania w odległości zaledwie kilku minut drogi od tego kościoła.

Ciąg dalszy na str. 9

JAK SŁOWACKI

Józef Piłsudski od dzieciństwa żywił szczególnie kult dla Juliusza Słowackiego. Pięciotomowe wydanie jego *Dzieł* (Kraków 1882) było dla przyszłego Naczelnika Państwa stałą, niemal codzienną lekturą domową.



Wskutek takiego ciągłego obcowania z utworami poety (poprzedzonego jeszcze głośnym czytaniem matki) Piłsudski dogłębnie poznał jego twórczość, co więcej, tak w piśmie, jak i w żywym słowie, posługiwał się językiem niezwykle silnie zabarwionym obrazowaniem i frazeologią zaczerpniętą ze Słowackiego. W rezultacie miał w gotowej pamięci wielką ilość cytatów z jego tekstów, wręcz myślał i mówił językiem, będącym przekształceniem rzeczywistych formuł i cytatów z utworów poety. Pobieże nawet obcowanie z pisarstwem Piłsudskiego dostarcza obficie dowodów na to, iż w momentach szczególnie ważnych - w chwilach, w których potrzeba puenty lub decydującego argumentu - autor "gadać zaczyna Słowackim"; tak było z nim od wczesnej młodości do śmierci.

To Słowackiego Piłsudski czynił odpowiedzialnym za sposób, w jaki widział od dzieciństwa swoją drogę - drogę socjalisty i żołnierza; jego obecność czuł przy sobie w murach szkolnych, ślady jego stóp rozpoznawał w bruku ulic wileńskich. Jako kontynuator dzieła Powstańców Styczniowych - Słowackiego - ich patrona - uczynił własnym i każdy swój czyn skłonny był opatrzyć cytatem z jego pism. Tak tedy językiem Słowackiego zwracał się do żołnierzy I Brygady, cytatem z *Beniowskiego* otwierał pierwsze posiedzenia kapituły *Virtuti Militari*, z innym cytatem na ustach odchodził do Sulejówki, całą ich sekwencję zużył dla podsumowania swojej roli w dziele wskrzeszenia Polski. Kiedy zaś po zamachu majowym rozpoczął budowanie nowego porządku, w którym, jak wierzył, myśl państwowa i obywatelska zastąpi w działaniach polityków grę znaczącymi kartami o partyjne korzyści, zainscenizował ten wielki spektakl, w jaki przeobraził ceremonię sprowadzenia prochów Słowackiego i złożenia ich na Wawelu.

Ciąg dalszy na str. 8

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji G.K.: 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris)

KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2000 R. - „POLACY NA POMNIKACH”

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA G.K.”

ILOŚĆ:..... w cenie - po 25 FRF za 1 egz.

(koszt przesyłki wliczony). Razem:frs

Imię i Nazwisko

Adres:

Dołączam czek (dla Voix Catholique) ☐ przekaz ☐ gotówkę ☐



PAŹDZIERNIK

OCTOBRE

1. Dnia 1. Października 1999 r. (1999) - 1. Octobre 1999 (1999) - 1. October 1999 (1999)

2. Dnia 2. Października 1999 r. (1999) - 2. Octobre 1999 (1999) - 2. October 1999 (1999)

3. Dnia 3. Października 1999 r. (1999) - 3. Octobre 1999 (1999) - 3. October 1999 (1999)

4. Dnia 4. Października 1999 r. (1999) - 4. Octobre 1999 (1999) - 4. October 1999 (1999)

5. Dnia 5. Października 1999 r. (1999) - 5. Octobre 1999 (1999) - 5. October 1999 (1999)

6. Dnia 6. Października 1999 r. (1999) - 6. Octobre 1999 (1999) - 6. October 1999 (1999)

7. Dnia 7. Października 1999 r. (1999) - 7. Octobre 1999 (1999) - 7. October 1999 (1999)

8. Dnia 8. Października 1999 r. (1999) - 8. Octobre 1999 (1999) - 8. October 1999 (1999)

9. Dnia 9. Października 1999 r. (1999) - 9. Octobre 1999 (1999) - 9. October 1999 (1999)

10. Dnia 10. Października 1999 r. (1999) - 10. Octobre 1999 (1999) - 10. October 1999 (1999)

11. Dnia 11. Października 1999 r. (1999) - 11. Octobre 1999 (1999) - 11. October 1999 (1999)

12. Dnia 12. Października 1999 r. (1999) - 12. Octobre 1999 (1999) - 12. October 1999 (1999)

13. Dnia 13. Października 1999 r. (1999) - 13. Octobre 1999 (1999) - 13. October 1999 (1999)

14. Dnia 14. Października 1999 r. (1999) - 14. Octobre 1999 (1999) - 14. October 1999 (1999)

15. Dnia 15. Października 1999 r. (1999) - 15. Octobre 1999 (1999) - 15. October 1999 (1999)

16. Dnia 16. Października 1999 r. (1999) - 16. Octobre 1999 (1999) - 16. October 1999 (1999)

17. Dnia 17. Października 1999 r. (1999) - 17. Octobre 1999 (1999) - 17. October 1999 (1999)

18. Dnia 18. Października 1999 r. (1999) - 18. Octobre 1999 (1999) - 18. October 1999 (1999)

19. Dnia 19. Października 1999 r. (1999) - 19. Octobre 1999 (1999) - 19. October 1999 (1999)

20. Dnia 20. Października 1999 r. (1999) - 20. Octobre 1999 (1999) - 20. October 1999 (1999)

21. Dnia 21. Października 1999 r. (1999) - 21. Octobre 1999 (1999) - 21. October 1999 (1999)

22. Dnia 22. Października 1999 r. (1999) - 22. Octobre 1999 (1999) - 22. October 1999 (1999)

23. Dnia 23. Października 1999 r. (1999) - 23. Octobre 1999 (1999) - 23. October 1999 (1999)

24. Dnia 24. Października 1999 r. (1999) - 24. Octobre 1999 (1999) - 24. October 1999 (1999)

25. Dnia 25. Października 1999 r. (1999) - 25. Octobre 1999 (1999) - 25. October 1999 (1999)

26. Dnia 26. Października 1999 r. (1999) - 26. Octobre 1999 (1999) - 26. October 1999 (1999)

27. Dnia 27. Października 1999 r. (1999) - 27. Octobre 1999 (1999) - 27. October 1999 (1999)

28. Dnia 28. Października 1999 r. (1999) - 28. Octobre 1999 (1999) - 28. October 1999 (1999)

29. Dnia 29. Października 1999 r. (1999) - 29. Octobre 1999 (1999) - 29. October 1999 (1999)

30. Dnia 30. Października 1999 r. (1999) - 30. Octobre 1999 (1999) - 30. October 1999 (1999)

31. Dnia 31. Października 1999 r. (1999) - 31. Octobre 1999 (1999) - 31. October 1999 (1999)



życie kościoła

KRAJ

■ Na Zgromadzeniu Specjalnym Synodu Biskupów Europy, Polska jest reprezentowana przez 15 osób. Oficjalną delegację tworzą: Prymas Polski, kard. Józef Glemp, arcybiskupi- metropolici: Henryk Muszyński, Józef Michalik i Tadeusz Gocłowski oraz biskupi: Alfons Nossol, Andrzej Suski i Adam Lapa. Ojcami synodalnymi są także mianowani osobiście przez Ojca Świętego kard. Franciszek Macharski i metropolita lubelski abp Józef Zyciński oraz przełożony polskiej prowincji dominikanów o. Maciej Zięba.

■ Blisko 7 tysięcy kleryków rozpoczęło rok akademicki w Polsce. W seminariach diecezjalnych do kapłaństwa będzie się przygotowywać 4851 studentów, natomiast około 2 tysięcy w seminariach zakonnych.

■ Warszawa będzie miała nowy uniwersytet. Prezydent Kwaśniewski podpisał 30 września ustawę o utworzeniu Uniwersytetu Kard. Stefana Wyszyńskiego w miejsce Akademii Teologii Katolickiej.

■ Stowarzyszenie „Civitas Chritiana” wyraziło swój niepokój w związku ze zmniejszeniem liczby ludności Polski. Według ostatnich danych, w grudniu 1998 r. było nas 38 mln 667 tys., a już w ciągu dwóch kolejnych miesięcy liczba Polaków spadła o 18 tys.

■ Około 200 sędziów, prokuratorów, adwokatów i radców prawnych pielgrzymowało 2 października na Jasną Górę. Wraz z nimi przybyła tu także minister sprawiedliwości Hanna Suchocka oraz krajowy duszpasterz prawników, bp Tadeusz Pieronek.

■ Ojcowie Pijarzy z Krakowa uruchomili niedawno własny serwer i stronę www. Pod adresem: www.pijarzy.pl można skorzystać z kursu biblijnego, znaleźć pomoc w problemach z modlitwą, uzyskać odpowiedź na pytania filozoficzne, czy też rozwiązać swoje wątpliwości dotyczące historii Kościoła. Stronę odwiedziło już 5 tys. osób.

WATYKAN

■ Radio Watykańskie uruchomi w Roku Wielkiego Jubileuszu dwa nowe programy. Poinformował o tym dyrektor programowy papieskiej rozgłośni radiowej ks. Federico Lombardi TJ. Zwrócił się on jednocześnie z apelem do pielgrzymów wybierających się z okazji Wielkiego Jubileuszu do Rzymu, by zabrali swoje tranzystorowe radiodbiorniki.

INAUGURACJA STUDIUM FILOZOFICZNO-ETYCZNO-SPOŁECZNEGO IM. JANA PAWŁA II W PARYŻU

Otwarcie Studium stało się faktem. Przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji, za zgodą Rektora i Senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, utworzono Ośrodek na poziomie uniwersyteckim, do którego będą przyjeżdżać profesorowie z tegoż Uniwersytetu, a dokładnie z Wydziału Filozoficznego i Instytutu Jana Pawła II, istniejącego przy KUL.

Tym samym zrealizowano postulat udanego Tygodnia Filozoficznego zorganizowanego przez polską parafię Wniebowzięcia NMP w Paryżu w czerwcu 1998 r. W rozprawdzonej ankiecie, wszyscy uczestnicy wyrazili wtedy pragnienie kontynuowania takiej formy pogłębiania intelektualnego. Następujące po tym starania zaowocowały decyzją Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego utworzenia Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznego w Paryżu.

a kultura, po czym wręczono studentom indeksy. Następnie wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni do sali przy kościele, na tzw. aperitif, by w przyjacielskiej atmosferze jeszcze raz przeżyć razem ten przebogaty w treść pierwszy tydzień wykładów. Wykłady te, będąc wprowadzeniem do filozofii, ukazały - według bardzo wielu uczestników - «nowy świat», w którym żyjemy i działamy, a o którym nie mieliśmy żadnej świadomości. W tym pierwszym tygodniu mówiono o takich podstawowych pojęciach jak: światopogląd, ideologia, poznanie potoczne i naukowe. Pogłębiono pojęcie kultury z jej 4 dziedzinami: religią, moralnością, sztuką i nauką. Było to wprowadzenie, czy dające podstaw, do specyfiki poznania filozoficznego, niby tak bardzo teoretycznego, a przecież tak bardzo związanego z konkretnym życiem ludzkim. By ułatwić



(for. T.Doutzi)

Decyzja ta została przyjęta entuzjastycznie. Zgłosiło się ponad sto osób pragnących skorzystać z tej formacji intelektualnej. Wykłady rozpoczęto według opracowanego specjalnie programu, 4 października 1999 r. Codziennie, od poniedziałku do piątku trwały 3-godzinne (od 19³⁰ do 22⁰⁰) wykłady. Miały one odbywać się w Domu im. Gen. Andersa (dom Dawnych Kombatanów), ale ze względu na ilość uczestników Studium, miejsce wykładów przeniesiono do Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu, które mieści się w Issy Les Moulineaux.

W sobotę (9 października), w kościele polskim w Paryżu, odbyła się uroczysta inauguracja Studium. O godz. 10⁰⁰ Rektor PMK, ks. prał. Stanisław Jeż, przewodniczył Mszy św. i wygłosił słowo Boże. Następnie prof. Włodzimierz Dłubacz wygłosił wykład inauguracyjny nt. *Nauka*

słuchaczom orientację w różnych kierunkach filozoficznych, prof. Wł. Dłubacz ukazał 5 podstawowych koncepcji filozofii: 1. klasyczną, 2. pozytywistyczną (z marksizmem i scientyzmem), 3. neopozytywistyczną z Kołem Wiedeńskim, 4. lingwistyczną (analityczną) i 5. irracjonalną (z egzystencjalizmem). Na tymże spotkaniu już zachęcano się, m.in. przez nabywanie lektur, do poznawania w następnych dwóch miesiącach: filozofii bytu (metafizyki) i filozofii człowieka (antropologii), by potem słuchać wykładów z etyki, a następnie z nauki społecznej. By dać próbkę poziomowi wykładów i wykładanej problematyki Studium, prezentujemy inauguracyjny wykład prof. Wł. Dłubacza, wygłoszony 9 października w polskim kościele w Paryżu.

Ks. WACŁAW SZUBERT

NAUKA A KULTURA

Nauka jest częścią kultury. Powstaje jednak pytanie, jaki jest związek nauki z kulturą? W niniejszym wystąpieniu, z koniecznością skrótownym dotknijemy jedynie tego zagadnienia, przeprowadzając rozważania w aspekcie filozoficznym.

Kultura, jak wiadomo, jest dziełem człowieka. To on dysponując rozumnym poznaniem i wolną wolą, przekształca istniejący świat i tworzy to wszystko, czego nie ma z natury. Uzupełnia przeto człowiek różne jej braki i przystosowuje świat do swoich potrzeb.

Powstaje w ten sposób i religia, i moralność, i sztuka, i nauka. Są to cztery odrębne aczkolwiek przenikające się wzajemnie w życiu człowieka dziedziny aktywności ludzkiej. Różnią się one między sobą swoimi przedmiotem i celem.

Religia i moralność rozgrywiają się zasadniczo w płaszczyźnie osobowej - dotyczą osób. Religia jest bowiem w najpełniejszej postaci relacją człowieka do Boga. Moralność zaś odnosi się do ludzkiego działania - tak w stosunku do innych ludzi, jak i samego działającego. Celem zachowań religijnych jest uświęcenie siebie i zbawienie, zaś celem moralnego postępowania jest stanie się dobrym człowiekiem.

Z kolei nauka i sztuka odnoszą się do rzeczy. Nauka jest specjalnym poznaniem rzeczywistości, którego celem jest zasadniczo odkrycie prawdy. Sztuka natomiast (klasycznie pojęta) jest opartym na poznaniu tworzeniem rzeczy nowych, czy to pięknych, czy to użytecznych.

Całe ludzkie działanie i postępowanie opiera się na ludzkim poznaniu (a to znaczy - na wiedzy); jego trafność, skuteczność czy słuszność, uzależnione są od prawdy. Występuje więc organiczny związek świadomego życia i działania człowieka z jego poznaniem i wywodzącą się z niego wiedzą. Ta zaś jest dwójaka: potoczna i naukowa.

Nauka stanowi więc formę ludzkiej wiedzy - jest, rzec można, rozwinięciem i udoskonaleniem potocznego (zdroworozsądkowego) poznania człowieka. Jest ona, jak wiadomo, najmłodsza dziedzina kultury, powstała ponad 2,5 tys. lat temu w starożytnej Grecji, i to najpierw pod postacią filozofii. Z niej wyłoniły się z czasem inne dyscypliny naukowe. W samej filozofii jednakże pozostała „świadomość” istoty ich naukowości. Z niej bowiem wywodzi się ostatecznie wszelkie teorie nauki. W nich zaś zwraca się uwagę na przedmiot naukowego poznania (co bada?), jego metodę (jak bada?) i cel (po co to robi?). Szczególnie ten ostatni decyduje o charakterze wiedzy naukowej, albowiem w jego świetle przyjmuje się tak przedmiot badań, jak i (proporcjonalną doń) metodę.

W historii kultury europejskiej sformułowano dwa różne, a uznane za naczelne,

cele naukowego poznania: w starożytności teoretyczny, a w nowożytności praktyczny.

Za sprawą głównie Platona i Arystotelesa powstała klasyczna teoria nauki jako wiedzy doskonałej (epistemicznej), przeciwstawiającej się poznaniu niedoskonałemu (potocznemu, doksalnemu), a służącej zaśnadczo kontemplacji prawdy. Cel tego poznania był jasny - poznać prawdę o rzeczywistości dla samej wiedzy (dla prawdy).

Chodziło w nim o poznanie tego, co istotne, powszechnie ważne, niezmiennie, ponadczasowe. Jego źródłem było wrodzone człowiekowi pragnienie wiedzy i zdziwienie wywołane „naturą” świata. U jego podstaw leżało zaś fundamentalne pytanie: „dlaczego” rzeczy mają się tak jak się mają?

Poznanie naukowe (tzn. zawsze prawdziwe i pewne) wiązało się tu organicznie z poszukiwaniem przyczyn aż do ostatecznej w danym szeregu. Było to zatem poznanie rozumiejące - bo ujawniało konieczne przyczyny bytu, zwłaszcza sprawczą i celową. Tak skonstruowana wiedza otwarta była na poznanie pełne, ogarniające całość rzeczywistości i obejmujące tym samym Boga jako ostateczną rację świata. Zarazem jej podstawę stanowiła filozofia.

W świetle prawdy o świecie człowiek mógł właściwie tworzyć swoją kulturę, a to znaczy dobrze się rozwijać, budując poprawne relacje do Boga (religia), świata (sztuka i umiejętności praktyczne) i człowieka (moralność).

W porządku teoretycznym na plan pierwszy wysuwało się tu poznanie (nauka). Ono warunkowało występowanie porządku praktycznego, czyli trzech kolejnych dziedzin kultury - a więc religii (i teologii), sztuki w sensie szerokim i moralności. Wszystkie te dziedziny integrowała ostatecznie religia, nadając (czy ukazując) ostateczny sens całej ludzkiej twórczości i życiu. W ten sposób człowiek stał w centrum wszelkich swoich zabiegów kulturowych, a tworzenie kultury pojęte było jako rozwijanie (czy spełnianie się) potencjalności osoby ludzkiej. Człowiek więc rozwijał siebie dążąc do osiągnięcia prawdy, dobra, piękna i świętości. Te wartości, ustawione hierarchicznie, gdzie podstawą była prawda a zwieńczeniem świętość, wyznaczały naczelne cele życia ludzkiego i stanowiły o jego sensie oraz dawały nadzieję życia wiecznego. W ten sposób wszystkie działy kultury były ze sobą ściśle powiązane, przyczyniając się tym samym do integracji samego człowieka jako głównego podmiotu kultury - jej twórcy, odbiorcy i celu. Tak pojęta kultura nie ograniczała człowieka w jego rozwoju, a tym samym nie zamykała go na Transcendencję.

Ciąg dalszy na str. 10-11



tytuły kościoła

■ Edyta Stein, w życiu zakonnym św. Teresa Benedykta od Krzyża, została współpatronką Europy. Poinformował o tym papież Jan Paweł II podczas uroczystej Mszy św. celebrowanej 1 października w Bazylice św. Piotra na rozpoczęcie Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Europy.

■ Jan Paweł II zamierza odbyć podróż do Indii, w dniach od 5-9 listopada, a po jej zakończeniu odwiedzić Gruzję. Jak wynika z programu papieskiej wizyty, ogłoszonego 2 października przez Radio Watykańskie, głównym punktem drugiej wizyty Papieża w Indiach będzie oficjalne zakończenie Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla Azji, który obradował wiosną 1998 r. w Watykanie.

■ W III Światowym Spotkaniu Rodzin z Ojcem Świętym, które ma się odbyć w Rzymie 14 i 15 października 2000 r. w ramach obchodów Wielkiego Jubileuszu, weźmie udział 500 osób z Polski. Poinformował o tym KAI, przewodniczący Rady Episkopatu ds. Rodziny bp diecezji łomżyńskiej Stanisław Stefanek, dodając, że „być może, w trakcie prac organizacyjnych, liczbę tę uda się zwiększyć”.

ZAGRANICA

■ Milion pasażerów rocznie będzie mogło przyjmować wkrótce lotnisko w pobliżu Lourdes. Zwiększenie przepustowości lotniska stało się możliwe dzięki przebudowie tamtejszego terminalu.

■ Potentatami wydawniczymi na włoskim rynku prasy katolickiej są zgromadzenia zakonne, szczególnie męskie. Sto dziewiętnaście zakonów we Włoszech wydaje aż 422 tytuły czasopism. Włoscy zakonnicy posiadają ponadto 70 księgarni, tyleż samo domów wydawniczych oraz 37 stacji telewizyjnych i radiowych.

■ Słynny hiszpański tenor Plácido Domingo zgłosił kandydaturę Jana Pawła II na człowieka stulecia amerykańskiemu tygodnikowi „Time”. Domingo podkreślił, że Papież, który „walczył z nazizmem podczas II wojny światowej i z komunizmem, gdy był biskupem Krakowa”, zmienił dzięki swojej energii obraz współczesnego świata i Kościoła.

■ Mistrzowie formuły I M. Schumacher i G. Fischella wzięli udział w audycji generalnej z Janem Pawłem II w środę 6 października. Towarzyszyły im żony, drużyna piłkarska i gwiazdy włoskiej estrady.



Z kraju

□ L. Gajek zastąpił St. Alota na stanowisku prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Alot oskarżał o zaistniałe kłopoty ZUS wicepremiera L. Balcercowicza. UW z kolei zagroziła wyjściem z rządzącej koalicji, jeżeli Alot pozostałby na stanowisku. Obydwaj koalicjanci oskarżają się wzajemnie o spowodowanie kryzysu, ale gabinet premiera J. Buzka wydaje się trzymać właśnie z tego względu dość dobrze. Zarówno AWS, jak i UW zdają sobie sprawę, że wcześniejsze wybory to pewna wygrana postkomunistycznej lewicy. Sam premier oświadczył, że nie przewiduje „głębszych zmian” rządu właśnie z powodu sprzeciwu tak AWS, jak i UW. Dlatego też postulat ZChN o odwołanie z funkcji rządowych L. Balcercowicza wydaje się jedynie elementem politycznej gry.

□ Unia Wolności zerwała koalicję z AWS w sejmiku wojewódzkim Warmii i Mazur. Nową koalicję rządzącą w tym województwie utworzy UW, SLD i PSL.

□ Prezydent Kwaśniewski złożył wizytę w Budapeszcie. W rozmowach z politykami węgierskimi potwierdzono, że celem obydwu krajów jest przystąpienie do UE w 2002 roku.

□ Premier J. Buzek odwołał wizytę w USA, gdzie miał pojechać na zaproszenie Polonii. Rzecznik premiera stwierdził, że sytuacja w kraju nie pozwala na jego czterodniową nieobecność.

□ 200 tys. zwolenników Radia Maryja modliło się na Jasnej Górze o korzystną decyzję dla rozgłośni. Na skutek rezygnacji z dolnego pasma UKF kilka regionów Polski pozostanie poza zasięgiem nadajników, zaś na nowe nie ma pozwolenia. Dyrektor Radia o. Rydzik odwołał w związku z napiętą sytuacją w kraju zapowiadaną wcześniej demonstrację w stolicy i zaapelował o przybycie do Częstochowy. Poparcie dla Radia Maryja ogłosiło także 111 posłów i senatorów z AWS, PSL i ROP.

□ Protest wznowiły pielęgniarki, które uważają, że rząd nie wypełnił porozumień zawartych w lipcu tego roku. Rząd tymczasem zagwarantował wypłatę „13” pensji dla pielęgniarek ze środków budżetowych.

□ Po ostatnich demonstracjach w Warszawie 48% ankietowanych Polaków jest za ograniczeniem prawa do protestu jeżeli miałyby to utrudniać życie mieszkańców. Przeciwnego zdania jest 41%.

□ B. minister spraw zagranicznych Skubiszewski miał odmówić odebrania nagrody im. Roberta Schumana, którą

otrzymał za działalność na rzecz zbliżenia polsko-francusko-niemieckiego. Powodem miała być rzekoma kolaboracja jednego ze sponsorów Fundacji im. Topflera z nazistami. Kolaboracja, której dotąd nie udowodniono stała się powodem anulowania uroczystości wręczenia nagrody we francuskim Senacie.

□ Trzy miesiące przed planowanym terminem powrócili do Polski żołnierze z Brygady Strzelców Podhalańskich, którzy pełnili misję humanitarną w Albanii. Dowódcy sił NATO wystawili Polakom wysokie noty.

□ Właściciele, którzy utracili swoje majątki na skutek komunistycznej nacjonalizacji mają coraz mniejsze szanse na ich odzyskanie. Podstawy sprawiedliwości, których oczekiwano w III Rzeczypospolitej sprowadzają się do postulatu zwrotu jedynie 50% utraconych wartości, w wersji propagowanej przez polityków AWS i UW oraz braku uznania jakichkolwiek roszczeń w przypadku posłów SLD i PSL. Ci ostatni zamiast ustawy proponują mgliste i łatwe do przewidzenia referendum. Wszelkie rekordy pobił poseł SLD Ikonowicz, który w dyskusji nad ustawą o częściowym odszkodowaniu mówił o „kaście byłych właścicieli” i „uprzywilejowanej mniejszości”, postulując pozostawienie status quo ustanowionego przez komunizm.

□ UOP i prokuratura prowadzą dochodzenie w sprawie interesów prowadzonych przez kombinat Polska Miedź w Kongu. Zakupy złóż w Afryce kosztowały przedsiębiorstwo straty rzędu 32 milionów dolarów.

□ UOP odtajnił dokument znaleziony w archiwach WUSW w Rzeszowie. Dokument ten datowany jest na 13 czerwca 1989 roku i zawiera listę osób do internowania z tego regionu. Przypomnijmy, że wybory, po których Polska rozszerzyła swoją wolność odbyły się 4 czerwca. Oznacza to, że kierownictwo komunistyczne kraju liczyło się z kolejnym wprowadzeniem stanu wojennego przeciw narodowi.

□ Sąd w Chicago odrzucił po raz drugi pozew zbiorowy Żydów przeciw Polsce w sprawie utraconego mienia. Sąd po wtórnie zajął stanowisko swojej niekompetencji wobec sporu dawnych obywateli RP z obecnymi władzami kraju.

□ Polscy piłkarze pożełgnali się z finałami mistrzostw Europy. W decydującym meczu kwalifikacyjnym ulegli Szwecji 0:2. Z porażki Polaków ucieszyli się Anglicy, którzy wystąpią w meczach barażowych.

□ Z wydarzeń związanych z polską piłką warto jeszcze donieść o decyzji UKFiT, która czyni stadion krakowskiej Wisły stadionem narodowym. Po przebudowie obiekt ten będzie widownią spotkań naszej reprezentacji. Zamiast piłkarzy lub trenera, po porażkach zmienił... boisko.

SZLACHETNE ZDROWIE

W przepięknych wnętrzach ambasady RP w Paryżu odbyła się międzynarodowa konferencja na temat reformy polskiej służby zdrowia w perspektywie przystąpienia Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej. Spotkanie, w którym udział wzięli goście z Polski, Francji, a także USA, Szwecji, Niemiec i Beneluksu, zostało zorganizowane przez Stowarzyszenie Lekarzy Francuskich Polskiego Pochodzenia, którego przewodniczącym jest pochodzący z Łodzi, od dawna mieszkający w Paryżu doktor Piotr Konopka oraz przez organizację France - Pologne. W imponujących wnętrzach pałacu Monako rozmawiano o reformie polskiej służby zdrowia, o polityce Rady Europy w odniesieniu do tej dziedziny, o ubezpieczeniach społecznych, o sposobach finansowania sektora ochrony opieki zdrowotnej oraz o kształceniu, zapomnianej w czasach PRL-u specjalizacji, lekarzy domowych.

Otwierając spotkanie ambasador RP w Paryżu prof. Stefan Meller zaznaczył, że nie chodzi o wchodzenie do Unii dla samego wchodzenia - sztuka dla sztuki - lecz, że Polsce zależy przede wszystkim na tym, aby stać się nowoczesnym państwem. Starania o integrację z Unią powinny być zatem widziane w innej perspektywie. Ambasador zakończył cytatem z wypowiedzi prezydenta Kennedy'ego, który kiedyś powiedział, że to nie obywatele powinni oczekiwać, iż państwo dla nich coś zrobi lecz to oni powinni coś zrobić dla swego państwa. Piękne to słowa, tym bardziej ważne, kiedy zważymy na tak powszechne i roszczeniowe postawy Polaków i Francuzów także, którzy oczekują tego, że państwo - „da”, a obowiązki obywatelskie sprowadzają jedynie do tego, by żądać, by coś zostało dane. W konferencji udział brali przedstawiciele francuskiego resortu zdrowia, Izby Lekarskiej, a także delegacja polska z ministrem-kordynatorem do spraw reformy służby zdrowia Teresą Kamińską. Pomijając fakt, że minister, co zazwyczaj czynią dyplomaci poci obojga i różnych nacji, nie przemawiała jak posąg z postumentu, mogła wzbudzić uznanie tym, że reformy służby zdrowia w Polsce nie przedstawiała w nastroju „hurra!”-optyzmu, lecz rzeczowo wymieniała najważniejsze punkty programu, który znajduje się dopiero w pierwszej, wstępnej fazie realizacji. Od rozpoczęcia reformy minęło dziewięć miesięcy - czas wystarczający naturze, by stworzyć tak skomplikowaną istotę najwyższej technologii biologiczno-duchowej, jaką jest człowiek, ale zbyt krótki, by przestawić na nowe tory stare sposoby myślenia. A chodziło o podkreślenie minister - o ➔

Maszki M. ...

MEDALION Z ZADUMANIAMI

Istnieje
tylko Bóg,
reszta jest
zaledwie hipotezą.
(Malebrande)

Religia nie jest zastygłą myślą, lecz
formą wrażliwości najlepiej zestrojona
z Bożą wolnością i duchem.

Nie potrzebujesz dowodu na istnienie
Boga - dowodem jesteś ty sam.
(André Frossard)

Znalazłam prawdę, nie filozoficzną,
lecz prawdę osobową, ... Boga.
(Edyta Stein)

Wiedza Krzyża
jest żywotną rzeczywistością
i skuteczną Prawdą.
(Jan Paweł II)

ze świata

□ Wojska rosyjskie zbliżają się do stolicy Czeczenii - Groznego. Moskwa odrzuciła mediację UE i utworzyła mario-netkowy rząd czeczeński. Prezydent A. Maschadow ogłosił stan wojenny i wezwał Czeczeńców do „świętej wojny”. Dziesiątki tysięcy Czeczeńców zostało zmuszonych do opuszczenia domów i ucieczki. Wojska rosyjskie ostrzelały m.in. cywilny autobus z kobietami i dziećmi. Wcześniejsze zamachy bombowe w Rosji, które przypisano Czeczeńcom, sparaliżowały jakiekolwiek większe protesty przeciw inwazji Moskwy.

□ Stolica Apostolska wstrzymała przygotowania do wizyty Ojca św. w Iraku. Powodem jest list intelektualistów tego kraju, którzy „nie widzieli sensu” takiej pielgrzymki. Nie wyklucza się tu także gry politycznych interesów Saddama Husajna.

□ Komisja Europejska jest gotowa przyznać na grudniowym szczycie w Finlandii status kandydata dla Turcji. Opinię taką wyraził szef Komisji Europejskiej Romano Prodi.

□ W kosowskim mieście Mitrovica doszło do ataku Albańczyków na Serbów. Najbardziej jednak ucierpieli interwenujący żołnierze KFOR, z których kilkunastu odniosło rany. Albańczycy zaatakowali butelkami z benzyną żołnierzy rosyjskich, których wsparli Francuzi i Amerykanie.

□ Dwie bomby wybuchły na wiecu skrajnej działaczki socjalistycznej Natalii Witrenko na Ukrainie. Witrenko jest jedną z poważniejszych rywalek prezydenta Kuczmy w wyborach o najwyższy urząd Ukrainy. O zamach oskarżono zarówno samego Kuczmę, jak i konkurencyjną partię socjalistyczną.

□ UE od listopada zaczyna negocjacje członkowskie dotyczące podatków. Do stołu rozmów nie zasiądzie jednak Polska, ponieważ Warszawa nie nadesłała dotąd do Brukseli swojego stanowiska negocjacyjnego.

□ Nowy szef Komisji Europejskiej R. Prodi obiecał zaostreżenie reguł postępowania etycznego swoich komisarzy. Jak dotąd „oberwał” się na razie tylko P. Van Buitenenowi, który poza dyscyplinarną naganą miał także obniżone pobory i przeżył czasowe zawieszenie w czynnościach. Winą Van Buitenena było powiadomienie Parlamentu Europejskiego o korupcji poprzedniej ekipy komisarzy. W ten sposób R. Prodi zapewnił sobie zapewne spokój przed podobnymi donosami na swoich ludzi.



□ W Moskwie i Mińsku opublikowano projekty utworzenia Państwa Związkowego Rosji i Białorusi, które zastąpiłyby dotychczasowy ZBiR. Dokument zakłada sformułowanie już w przyszłym roku wspólnej doktryny obronnej i koordynację polityki zagranicznej, za dwa lata wspólną politykę handlową, a od 2005 roku jednolitą walutę i kodeks celny. Białoruś i Rosja powołują także wspólną grupę wojsk.

□ Parlament UE wezwał prezydenta Białorusi do przeprowadzenia jeszcze w tym roku wyborów prezydenckich, a w przyszłym parlamentarnych. Deputowani europejscy chcą także powrotu wolności prasy i wypuszczenia z więzień działaczy opozycyjnych. Może tak od razu pisać do Moskwy?

□ Zięć Jelcyna, Diaczenko otrzymał pozew do sądu w Nowym Jorku, aby wyjaśnić pochodzenie pieniędzy, które przepłynęły przez jego konto. Sprawa dotyczy afery „prania pieniędzy” rosyjskich w NY Bank.

□ Nie ma porozumienia w sprawie odszkodowań za przymusową pracę w III Rzeszy. Rząd RFN zaproponował przeznaczenie na odszkodowania sumy zaledwie 6 miliardów marek, licząc, że resztę pokryją same przedsiębiorstwa. Te ostatnie niezbyt się kwapią z otwieraniem portfeli, czego skutkiem było m.in. płatne ogłoszenie w prasie amerykańskiej przypominające korzyści, jakie czerpał podczas wojny Deimler Benz.

□ Minister spraw zagranicznych Izraela Levi oświadczył, że jego kraj nie wyklucza zerwania stosunków dyplomatycznych z Austrią. Powodem żydowskiej frustracji jest dobry wynik wyborczy partii wolnościowej J. Heidera, którego oskarża się o polityczną skrajność. Sam Heider wyraził zdziwienie, twierdząc, że od 20 lat, kiedy to uprawia politykę i nigdy nie miał żadnej antysemitkiej wypowiedzi, a do jego partii należą także Żydzi.

□ Wybory w Indiach wygrała rządząca koalicja narodowa premiera A. Vajpayee. Opozycyjny Kongres, któremu przewodziła Sonia Ghandi doznał największej w swojej historii porażki.

□ Sąd w Londynie uznał 35 zarzutów przeciw gen. A. Pinochetowi. Oznacza to praktyczną zgodę Wielkiej Brytanii na ekstradycję b. prezydenta Chile do Hiszpanii.

□ 105 osób zginęło w katastrofie kolejowej w Londynie. Ponad 100 podróżnych zostało rannych.

□ Car Bułgarii Symeon, który odwiedził Sofię ofiarował mieszkańcom stolicy park, który odzyskał po uchwale Trybunału Konstytucyjnego.

□ W Wołkowysku na Białorusi otwarto kolejną już szkołę z językiem polskim. 11-klasowa szkoła powstała dzięki pomocy „Wspólnoty Polskiej”.

→ kilka spraw, w tym o wzięcie odpowiedzialności za siebie samego (to o pacjentach - czego pół wieku PRL skutecznie ich pozbawiło) i odpowiedzialności za drugiego człowieka (to o lekarzach - którzy dotychczas leczyli według zasady - „operacja się udała tyle tylko, że pacjent umarł”). Minister Kamińska podkreślała, że już teraz można dostrzec pozytywne skutki reformy, chociaż rozwija się ona przy akompaniamencie częstych protestów. Biorą się one z dwóch źródeł - po pierwsze o konieczności reformy mówiono już od dawna - od 10 lat, toteż oczekiwania społeczeństwa, pacjentów i pracowników służby zdrowia rosły i spodziewano się, że 1 stycznia 1999 r. wszyscy obudzą się w perfekcyjnie funkcjonującym systemie ochrony zdrowia. Drugi powód protestów to lęk przed konkurencją, wysiłkiem, nieznanym, które wynikają z samej istoty reformy. Minister chciałaby i bardzo w to wierzy, że nowe warunki pracy stworzone przez reformę pozwolą lekarzom i pielęgniarkom na zaspokojenie ich potrzeb: finansowych, ambicji zawodowych, potrzeby rozwoju. A perspektywa przyjęcia do Unii? „Dobrze, że dzisiaj występujemy w roli tych, którzy reformę wprowadzili, a nie tych, którzy dopiero ją zamierzają wprowadzić, o czym mówiono przez dziesięć lat” - powiedziała pani minister i dorzuciła już ciszej, aby nie ranić uczuć francuskich gości: „Uczymy się na błędach innych: Niemców czy Francuzów”. Mowa była o systemie opieki społecznej pięknego kraju Letycji Casty, Zinedinea Zidana i Lionela Jospinea.

MAREK BRZEZIŃSKI

Ciąg dalszy ze str. 3

JAK SŁOWACKI

Sceną była tu cała Polska, finał stanowiło przeniesienie trumny do krypty, poprzedzone przemówieniem Marszałka utkanym z aluzji i odniesień do ulubionych ustępów z dzieł poety. Żeby zrozumieć to przesłanie, które zostało wtedy wypowiedziane wobec najszerszego możliwych audytorium, trzeba dotrzeć do istoty związków między myśleniem Piłsudskiego a utworami Słowackiego. Wpływ, jaki teksty te miały na Marszałka, sięgał daleko poza oddziaływanie, jakie mają na nas najukochańsze nawet lektury i przypominał relacje zachodzące między tekstem sakralnym a wier-nym odczytującym ten tekst. Z tej perspektywy wiersze Słowackiego były dla niego rodzajem modlitewnika. "Naelekt-tryzowanie Słowackim", wedle sformułowania Zygmunta Nowakowskiego, tworzące swoistą romantyczną aurę wokół tego człowieka, było naturalną konsekwencją faktu, że Piłsudski widział swoją rolę życiową jako wypełnienie zleconej przez Wieszców misji. A myśleć o niej chciał i mówić umiał najdobitniej formułami z *Testamentu* poety.

Z drugiej strony obserwować można narastające, z biegiem lat coraz silniejsze, identyfikowanie się entuzjastycznego wyznawcy z losem autora tych utworów. Jest coś przejmującego i głęboko autentycznego w traktowaniu przez Piłsudskiego życia i dzieła Słowackiego jako prefiguracji własnego losu i czynu. Szczególnie intensywną obecność języka Słowackiego w mówieniu i pisaniu Naczelnika Państwa należy zatem traktować jako bardzo ważną autointerpretację własnej osoby przez autora. Przypominał w tym zachowania rewolucjonistów romantycznych pokroju dekabrystowskiego: świat książek, niewielu i w specjalny sposób dobranych, tworzył wzornik zachowań własnych szlachcica-rewolucjonisty. Czuł się i chciał, żeby o tym wiedziano, nowym Księciem Niezłomnym - tym, który siłę ducha przekazuje ponownie w miecz, jak Słowacki miecz złamany zastąpił siłą ducha. Dla takiego cudu gotów był na męczeństwo, chciał dawać takie samo świadectwo wiary, godził się na płacenie takiej samej ceny. I więcej jeszcze, co najmniej w takim samym stopniu, w jakim sam Słowacki czuł się Księciem Niezłomnym tłumacząc Calderona, Piłsudski, budując na motywach tekstów Słowackiego własny manifest, czuł się "nowym wcieleniem ducha" tego poety. To, co powiedział nad trumną Słowackiego, tak właśnie należy do czytać: jako próbę wyjaśnienia moralnych źródeł, z jakich czerpać zamierzał podejmując ponownie odpowiedzialność za Polskę - wyjaśnienia przez ujawnienie intymnego związku między sobą a największymi duchami przeszłości. Wystąpienie było okazją do zagrania „w teatrze prawdziwie ogromnym” roli Wskrzesiciela, na którego składają się Konrad i Kordian, Beniowski i Anelli, ale nade wszystko Książę Niezłomny - *alter ego* Słowackiego. Znakomicie przewidywał to Osterwa, tworząc ze scenariusza Słowackiego-Calderona widowisko, które przez wiele miesięcy po pogrzebie poety objeżdżało Kresy Rzeczypospolitej głosząc idee odrodzenia przez mękę, zmartwychwstania przez niezłomną moc i wiarę. Ostateczna puenta dopisana została po dziewięciu latach, gdy serce Piłsudskiego składano w trumnie matki na wileńskiej Rossie - zupełnie tak, jak marzył poeta, że stanie się z jego sercem, a grobowiec nakrywano płytą - na niej wyrzeźbione zostały cytaty, które sam Piłsudski wybrał na trzy dni przed śmiercią (z *Beniowskiego* i z *Wacława*):



U góry - "Ty wiesz, że dumni nieszczęściem nie mogą
Za innych śladem iść tą samą drogą"

W środku - Matka i serce syna

U dołu - "Kto mogąc wybrać, wybrał zamiast domu -
Gniazdo na skałach orla ... niechaj umie
Spać - gdy źrenice czerwone od gromu,
I słyhać ... jęk szatanów w sosen szumie ...
Tak żyłem".

Spotkały się tutaj dwa motywy bardzo ważne dla psychologicznego utożsamienia się Piłsudskiego z losem poety: stosunek do matki i poczucie samotności, pojmowanej jako wybór świadomy - cena, którą zapłacić trzeba, jeśli obcować chce się z Królem Duchem.

Rok wcześniej ciało Marszałka złożono na Wawelu w obrzędzie, który przypominał w sposób uderzający ceremonię złożenia prochów Słowackiego. Chór poetów parafrazował wtedy Słowackiego próbując znaleźć właściwy ton, nikt jednak nie znalazł formuły tak doskonałej jak Schulzowski: *był cały dalszym ciągiem*.

W osobie tego kresowego szlachcica Pierwsza Rzeczpospolita - w kształtach i blaskach, w jakie przybrała je romantyczna poezja - stanęła u kolebki rodzącego się nowoczesnego narodu, tak innego niż marzenia i rojenia tego, który myśląc i mówiąc językiem Słowackiego, wypowiadał formułę zmartwychwstania.¹

PROF. DR HAB. JERZY AXER

OŚRODEK BADAŃ NAD TRADYCYJĄ ANTYCZNĄ W POLSCE

I W EUROPIE ŚRODKOWOŚCHODNIEJ - UNIwersYTET WARSZAWSKI

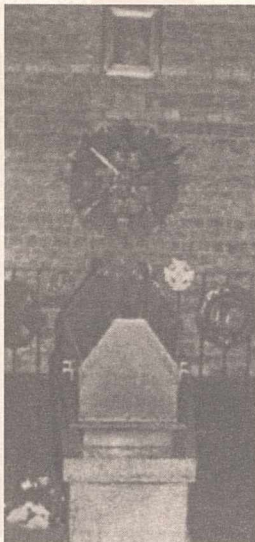
¹ Fragment tekstu przeznaczonego do publikacji *Bo królom był równy...* Przemówienie Józefa Piłsudskiego podczas uroczystości złożenia prochów Juliusza Słowackiego na Wawelu, którą Ośrodek Myśli Politycznej w Krakowie oraz OBTA UW mają wydać w 1999 r. z okazji Roku Słowackiego.

DNI SŁOWACKIEGO W PARYŻU (W 150 ROCZNICĘ ŚMIERCI POETY) 23 - 25 PAŹDZIERNIKA 1999 R.

23 PAŹDZIERNIKA

- godz. 15⁰⁰ - Cmentarz Montmartre (Północny) - uroczystość złożenia kwiatów i modlitwa przy grobie poety.

- godz. 18³⁰ - Kościół Polski pw. Wniebowzięcia NMP, 263 bis, rue St. Honoré (przewodniczy ks. dr Wacław Szubert, proboszcz parafii): uroczysta Msza św. za duszę śp. Juliusza (z homilią Rektora Polskiej Misji Katolickiej - ks. prał. Stanisława Jeża; udziałem chóru „Piast” i pocztu sztandarowego Stowarzyszenia Polskich Kombatanów we Francji); część słowno-muzyczna (z udziałem: T. Budzisz-Krzyżanowskiej - Teatr Narodowy z Warszawy i A. Seweryna - Comédie Française, muzycy: B. Halska - skrzypce, B. Marcinkowska - wiolonczela, A. Siekierski - organy, oraz chór „Piast” - Paryż; **odsłonięcie talicy poświęconej Juliuszowi Słowackiemu** przez Ambasadora RP we Francji prof. S. Mellera, Ministra Kultury i Sztuki RP - prof. S. Zakszewskiego oraz Rektora PMK we Francji ks. prał. S. Jeża.



Ciąg dalszy ze str. 3

PARAFIA CHOPINA

Ludwika wraz z mężem też zamieszkała bardzo blisko, bo tuż obok, w Pałacu Zamojskich.

Pierwszego adresu Chopinów w Pałacu Saskim przy dzisiejszym pl. Piłsudskiego próżno szukać w Warszawie. Jak wiadomo, Pałac został zburzony w czasie II wojny światowej. Ocalał z niego jedynie fragment kolumn i arkady, pod którymi znajduje się Grób Nieznanego Żołnierza. (Ostatnio mówi się, że Pałac będzie odbudowany).

W latach 1802-1816 w Pałacu mieściło się Liceum Warszawskie i mieszkania dla profesorów. Jednym z nich był Mikołaj Chopin, od października 1810 r. wykładowca języka francuskiego. Jego mały synek Frycek właśnie tu, w Pałacu, iw Saskim Ogrodzie koło fontanny stawiał pierwsze kroki... W 1817 r. Liceum Warszawskie przeniosło się do Pałacu Kazimierzowskiego. Dziś jest

on siedzibą rektora Uniwersytetu Warszawskiego i najokazalszym budynkiem w kompleksie zabudowań uniwersyteckich. W czasach, gdy ojciec Chopina był profesorem, do Liceum uczęszczało ponad sześciuset uczniów. Niektórzy z nich mieszkali „na pensji” prowadzonej przez rodziców Fryderyka. Mieściła się ona w oficynie Pałacu, dokąd przeprowadzili się państwo Chopinowie wraz z dziećmi i gdzie mieszkali do 1827 r. Współczesny im pamiętnikarz zanotował: *Szopenowie trzymali pensję męską, o pomieszczenie w niej dla synów swoich dobijali się ojcowie najlepszych rodzin w kraju. (...) Przyczyną wziętości tej pensji była niezmierna pieczołowitość i dbałość o zdrowie chłopców, dobre ich odżywianie, czystość i moralność, a przy tym dobry kierunek i nadzór naukowy.*

Do oficyny obok Pałacu Kazimierzowskiego regularnie przychodził na lekcje fortepianu pierwszy nauczyciel Chopina - Wojciech Żywny.

Miał niedaleko, ponieważ też mieszkał na Krakowskim Przedmieściu pod nr 19.

Już niebawem mógł usłyszeć w wykonaniu swego genialnego ucznia *Poloneza g-moll*, skomponowanego przez ośmioletniego Fryderyka. A jeszcze wcześniej, siedmioletni Frycek wziął po raz pierwszy udział w publicznym

koncercie w Pałacu Radziwiłłowskim (dziś siedziba prezydenta RP); cała ówczesna Warszawa zaczęła wtedy mówić o „cudownym dziecku, następcy Mozarta”. O wizyty „małego Chopinka” w Belwederze zabiegał książę Konstanty, brat cara.

Ten okres w życiorysie kompozytora wiąże się nie tylko z lekcjami muzyki i występami przed warszawską publicznością. W 1823 r. Fryderyk Chopin został uczniem Liceum Warszawskiego, od razu przyjęto go do czwartej klasy. Dla uczniów Liceum grywał na organach w kościele Sióstr Wizelek podczas szkolnych nabożeństw.

W Liceum nie był długo: po 3 latach zaczął się kształcić w Konserwatorium Muzycznym pod kierunkiem Józefa Elsnera. Mądry nauczyciel zgodził się na indywidualny tok muzycznych studiów Chopina.

Kolejny warszawski adres rodziny Chopinów to lewa oficyna pałacu Czapskich - Krasińskich, dziś narożny budynek u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia 5 i nieistniejącej wówczas ulicy Traugutta. Przenieśli się tam w 1827 r.

po śmierci siostry Fryderyka, Emilki. Finansowo powodziło się im się lepiej, zrezygnowali więc z prowadzenia pensji. W oficynie mieszkali na drugim piętrze, pokój Fryderyka był piętro wyżej. *Na górze jest już pokój mający mi służyć ku wygodzie, z garderóbki schody do niego wyprowadzone. Tam mam mieć stary fortepian, stare biurko, tam ma być kąpiel schronienia dla mnie* - donosił w liście do przyjaciela.

Po II wojnie światowej nic nie zostało ani z Pałacu Czapskich, ani z mieszkania Chopinów w oficynie. Ten zabytkowy kompleks odbudowano dla potrzeb warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, a na podstawie zachowanego rysunku udało się zrekonstruować dawny salonik państwa Chopinów, który można



zwiedzać. Napis na frontowej ścianie budynku przypomina, że w tym domu mieszkał i tworzył Fryderyk Chopin przed opuszczeniem w 1830 r. Warszawy na zawsze.

Niestety, nie ma żadnej tablicy na domu, w którym mieszkała siostra Fryderyka, Ludwika Jędrzejewiczowa wraz z mężem i dziećmi, tj. na Pałacu Zamojskich przy Nowym Świecie 69. To stąd w 1863 r., w odwiecie za zamach na namiestnika Berga, Rosjanie wyrzucili z okna fortepian Chopina. To właśnie w tym miejscu - jak napisał w słynnym wierszu Norwid, wstrząśnięty barbarzyństwem zaborcy - *ideał sięgnął*



bruku. Pora o tym przypomnieć stosownym napisem, a trwający wciąż Rok Chopinowski jest ku temu dobrą okazją.

TEKST BARBARA STEFAŃSKA

FOT. AUTORKI I ARCHIWUM



24 PAŹDZIERNIKA

- godz. 16⁰⁰ - Instytut Polski (31, rue Jean Goujon) - przewodniczy dyrektor Instytutu Tomasz Stróżyński).

- T. Budzisz-Krzyżanowska recytuje utwory J. Słowackiego i C. Norwida; - Teatr TV na dużym ekranie: „Kordian” J. Słowackiego w reż. J. Englerta (w przerwie coctail).

25 PAŹDZIERNIKA

- godz. 17⁰⁰ - Biblioteka Polska (6 quai d'Orléans): Międzynarodowa sesja naukowa z okazji 150 rocznicy śmierci Juliusza Słowackiego (przewod. prezes Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego L. Talko).

- prof. M. Masłowski (Uniwersytet Nancy): „Kordian” dans la perspective comparative; - J. Donguy (Paryż): Traduire Słowacki; - R. Legras (Paryż): „Mon” Słowacki; - prof. M. Cieśla-Korytowska (Uniwersytet Jagielloński): Słowacki et Chopin: ce qui les liait et les lie toujours; - prof. Z. Stefanowska (PAN, Warszawa): Le Paris de Juliusz Słowacki; - K. Jeżewski (Paryż): Boleśń Biegas: entre Chopin et Słowacki.

- Prezentacja słowakianów w zbiorach Biblioteki Polskiej (w przerwie coctail).



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

«LA MONTAGNE A ACCOUCHE D'UNE SOURIS»

C'est ce titre qui revient le plus souvent dans les médias ce matin, à l'heure où ces lignes sont écrites, pour commenter l'accord intervenu entre les alliés de la coalition gouvernementale, AWS et UW. C'est un compromis qui fait revenir les choses pratiquement au point de départ et dont personne n'est satisfait, un ravalement de façade qui ne réforme rien en profondeur. Seul le ministre de l'Environnement, Jan Szyszko, sera remplacé par Antoni Tokarczuk. Le plus curieux, c'est que M. Szyszko fait les frais d'une opération très médiatisée alors qu'il semblait diriger sans remous son ministère et qu'il était un des seuls ministres, avec Bronisław Geremek, à bénéficier de plus de 50% d'opinions favorables au sein de la population, ce qui, par les temps qui courent, est une véritable performance. Il en a été remercié. Bien sûr, on ne touche pas au ministère de l'Intérieur et de l'Administration qui n'est pas partagé en deux, ni au Comité d'intégration européenne qui reste rattaché au Premier ministre. D'autres modifications mineures sont apportées qui ne changent rien au fond du problème. Était-ce bien la peine de faire tant de bruit, pendant tant de temps, pour en arriver là ? La crise de la majorité n'est sans doute pas réglée ; on a simplement remis sa résolution à plus tard, mais à ce moment-là, elle aura pris encore plus d'ampleur. Alors, les petites phrases n'en finiront pas de fuser, chacun se rejetera la responsabilité de l'aggravation de la crise et de l'augmentation de la défiance des Polonais envers la majorité. La « nouvelle ouverture » proposée par le Premier ministre Jerzy Buzek ne se serait-elle pas ainsi soldée par une « nouvelle fermeture » ? D'un côté, tout le mon-

de est d'accord pour dire que le chef du gouvernement doit bénéficier de plus de liberté d'action. Mais de l'autre, lorsqu'il décide d'en profiter, c'est une levée de boucliers contre lui, ce qui en fait un otage de son propre camp. Nous sommes en présence d'une coalition dont les éléments ont plus le souci de préserver leurs influences que de donner une image d'une équipe cohérente et soudée. L'observation de la droite polonaise présente un désagréable aspect de désordre et de conflits personnels étalés au grand jour. Voit-on cela chez les adversaires de gauche ? Personne ne douterait un seul instant que le SLD n'est jamais traversé par des conflits d'intérêt et de personnes. Mais il faut reconnaître aux post-communistes leur capacité à ne rien étaler sur la place publique et à savoir paraître unis derrière leurs dirigeants. Et, visiblement, cette image de sérieux plaît aux citoyens. A droite, c'est le Far West. C'est à celui qui jettera le plus de peaux de banane à ses voisins et qui saura habilement éviter celles que les autres lui lancent. Dernière exemple de cet état de fait : la lettre envoyée par le ZChN au Premier ministre comportant des accusations graves contre le ministre des Finances, Leszek Balcerowicz, et réclamant son limogeage. Il ne s'agit pas ici de discuter du fond, mais de la méthode, totalement infantile. On se croirait dans une cour de récréation de maternelle. Le spectacle est affligeant. Il pourrait au bout du compte en résulter une dissolution anticipée que réclame le SLD. Le ZChN voit-il plus loin que le bout de son nez ? On dit souvent que la droite française est la plus bête du monde. Sur ce plan-là, la droite polonaise a pris plusieurs longueurs d'avance.

EN BREF

◆ Dans un livre intitulé *Staline assassine la Pologne 1939-1947*, paru aux Éditions du Seuil, Alexandra Viatteau, historienne d'origine polonaise, décrit minutieusement l'élimination systématique des élites polonaises par les Soviétiques entre le 17 septembre 1939, quand l'armée Rouge envahit la Pologne, et 1947, l'année des élections. L'auteur se base sur les archives du Vatican, sur les archives polonaises et sur les archives soviétiques auxquelles elle a eu accès.

◆ D'après un document rendu public, émanant des services de sécurité de la région de Rzeszów et datant du 13 juin 1989, un second état de siège aurait été en préparation en Pologne alors même que les élections avaient été remportées par Solidarność. Une action d'une telle ampleur ne pouvant relever de la seule initiative locale, il y a fort à parier que le pouvoir

avait envisagé toutes les situations après cette victoire, ce que dément formellement le général Jaruzelski.

◆ Les négociations sur l'indemnisation des travailleurs forcés pendant la Seconde Guerre mondiale, menées sous l'égide des États-Unis, n'ont abouti à aucun accord. L'Allemagne propose une somme de 3,3 milliards de dollars, jugée insuffisante par les défenseurs des victimes. Sur les neuf millions de travailleurs forcés, il reste environ deux millions de personnes dont un tiers de Polonais.

◆ Marek Biernacki a été nommé ministre de l'Intérieur et de l'Administration. De 1991 à 1997, il a participé à la liquidation des biens de l'ancien parti communiste POUP et a gagné huit procès contre le successeur, le parti social-démocrate (devenu SLD).

◆ Euro 2000: la Suède a battu la Pologne 2 à 0.

Cig dalszy ze str. 5

NAUKA A KULTURA

Takie ustawienie teoretyczne nie sprzyjało jednakże rozwojowi umiejętności praktycznych, a tym samym szybkiej zmianie materialnych warunków życia ludzi, poprawie ich bytowania. Cała nadzieja na polepszenie życia i realizację szczęścia związana była z wiecznością i Bogiem (religią).

Zmiana sytuacji ma swe przyczyny w sporach teologicznych (protestantyzm) i w filozofii (nominalizm). Tu rodzi się koncepcja bezsilności rozumu w sprawach teoretycznych. Skazany grzechem pierworodnym człowiek nie może swym umysłem poznać prawdy; skazany jest zatem na wiarę (i miłosierdzie Boże). Rozum może jedynie być przydatny w porządku praktycznym. Jeżeli zaś człowiek zasadniczo nie może przyczynić się do swojego zbawienia (tzn. szczęścia wiecznego), to może jedynie poprawiać warunki swego bytowania na ziemi. Powinien on zatem zgodnie z nakazem Boga czynić sobie ziemię poddaną i w ten sposób naśladować swego Stwórcę.

Tym, który uchodzi za początkodawcę nowożytnej koncepcji nauki, zmieniającej w sposób zasadniczy jej oblicze jest F. Bacon.

Nawiązując do Arystotelesa, a jednocześnie mu się przeciwstawiając, wprowadza on nowy cel naukowego poznania, którym jest pożytek, czyli płynąca z niego korzyść. Zamienia w ten sposób cel teoretyczny na praktyczny - poznawać, aby użyć (a nie - poznawać, aby wiedzieć!). Wyznaczenie takiego celu nauce prowadzi w konsekwencji do zmiany jej przedmiotu i metody. Odtąd tym co ma ona badać, jest zasadniczo świat przyrody (natura), a stosowaną do tego metodą jest indukcja (doświadczenie). Tworzy się powoli wizja nauki jako wiedzy głównie eksperymentalnej, której miarę naukowości stanowi skuteczność w działaniu, stosowność jej wyników, tworzenie wynalazków, ulepszanie narzędzi czy ogólny rozwój cywilizacyjny. W sumie - postęp w panowaniu nad światem.

Nauka ma zatem być pożyteczna, a to znaczy, że ma dostarczać narzędzi do zmiany na lepsze warunków życia człowieka na ziemi. Ma ona więc tworzyć technikę i w jakiejś mierze się z nią identyfikować. W ten sposób ma ona przyczyniać się do budowania nowego raj na ziemi, by umożliwić człowiekowi osiągnięcie szczęścia w tym życiu.

To właśnie od F. Bacona wywodzi się znane powiedzenie - „wiedza to potęga”. Taką wizję nauki przejmie i rozwinie twórca pozytywizmu - A. Comte. Od niego z kolei pochodzi - „wiedzieć aby działać”. To utylitarne nachylenie wiedzy naukowej wyraża także współczesna, rozpowszechniona przez marksizm sentencja - „nauka w służbie ludu”.

Pozytywizm odrzuci, jako nienaukowe,

klasyczne pytanie - „dlaczego?” i zastąpi go nowym - „jak?” (coś działa, zachodzi?). W ten sposób zniknie z pola widzenia wiedzy naukowej poszukiwanie przyczyn (zwłaszcza sprawczej i celowej), a także ostatecznie sama filozofia. Zrodzi się natomiast w kulturze kult wąsko pojmowanej nauki - tzw. scjentyzm. Wszystko to razem sprawi, że „nowa” nauka zbliży się swym charakterem do umiejętności praktycznych (tj. techniki) i częściowo będzie z nią utożsamiana oraz zbliży się do religii i poniekąd będzie usiłowała ją zastąpić. Będzie ona pretendować do bycia wiedzą ostateczną oraz do posiadania jedynych środków wyzwalających człowieka od zła (tzn. braków i ograniczeń bytowych).

O wyjątkowości kultury śródziemnomorskiej stanowi przede wszystkim zrodzone i obecne w niej poznanie naukowe. To, jak zostanie ono określone (przedmiot, metoda, cel), jaką zajmie pozycję w całokształcie ludzkiej wiedzy, zasadniczo determinuje jej oblicze. Ilustrację tej tezy stanowią wcześniej poczynione uwagi.

Wprowadzenie nowego celu poznawczego dla nauki doprowadziło zatem do rozsadzenia nie tylko samej klasycznej teorii nauki, nie tylko klasycznej wizji kultury, ale i do wielkiej degradacji samego człowieka i zagrożenia natury. O ile dawniej człowiek żył po to, aby tworzyć (zmieniać) siebie zgodnie ze swą naturą, o tyle teraz cel jego życia wyczerpuje się w zmienianiu świata. On sam zaś okazuje się być jedynie narzędziem owej przemiany i przy okazji został zdegradowany do roli zwierzęcia, które ten cel realizuje, także przedmiot, który może być poświęcony na ołtarzu owych przemian. Można go zabijać, dokonywać na nim różnych eksperymentów itd., co znaczy, że przestał być celem tworzonej przez siebie kultury i z pozycji bycia osobą został sprowadzony do bycia rzeczą.

Niestety, znakomicie umożliwia mu to zbudowana przez niego „nowa” nauka. Właśnie owa szczególna pozycja naukowego poznania w kulturze europejskiej sprawia, że popełnione co do niego błędy natychmiast dotyczą pozostałych dziedzin kultury, a tym samym bezpośrednio człowieka i jego życia. Dwa wyróżnione wcześniej cele nauki prowadzą, krótko rzecz ujmując, do budowania dwóch różnych „kultur” - duchowej i materialnej. Współcześnie występuje zdecydowana przewaga tej drugiej. A dzieje się to, jak już była o tym mowa, że szkoda dla człowieka i całej jego kultury. Trzeba zatem wrócić do pierwszego rozumienia poznania naukowego oraz podjąć obydwa przedstawione cele, ale z zachowaniem ich hierarchii.

Pierwszorzędnym celem poznania w ogóle (w tym nauki) jest bowiem (i być musi) prawda. Jej zaś podporządkowanym winno być całe życie i działanie człowieka. Dopiero w świetle prawdy można dostrzegać i podejmować inne cele, tak poznania, jak i działania ludzkiego. Musi to być jednakże prawda o całej rzeczywistości i stąd za pełnoprawne części nauki należy uznać tak filozofię, jak i teologię. Rezygnacja z tego prowadzi do regresu w kulturze i do nowej formy barbarzyństwa. Tak więc związek nauki z kulturą jest porównywalny do związku poznania z działaniem. Tak, jak jakiegokolwiek działanie z konieczności opiera się na poznaniu, tak i jego nieprzypadkowa trafność i skuteczność jest oparta na wiedzy prawdziwej.

WŁODZIMIERZ DEUBACZ



własnym głosem z Polski

W dniu, w którym usiadłem do pisania tej korespondencji podano komunikat o siedemnastej podwyżce cen benzyny. W tym samym dniu, konflikt między koalicjantami osiągnął swe apogeum. Ale nie z powodu benzyny, lecz z braku porozumienia między rządzącymi ugrupowaniami, których liderzy nie mogą się z sobą w ogóle dogadać, bo w każdej sprawie mają odmienne zdanie. To rzeczywiście wielka sztuka pięknie się różnić. Fakt, że aż dwa lata sprawują wspólne rządy graniczy z cudem. Jest całkiem prawdopodobne, że kiedy moi Czytelnicy będą trzymać ten numer „GK” w rękę, tego rządu już nie będzie. Ale ja w takie cuda też nie wierzę, władza ma w sobie coś tak magnetycznego i urzekającego, iż nawet Kalinowskiemu i Millerowi nie wierzę, kiedy obiecują, że zrzekną się dobrowolnie władzy ustawodawczej i oddadzą swe mandaty poselskie w depozyt marszałkowi Płażyńskiemu.

Wpływ na drastyczny spadek reputacji rządzących mają oczywiście reformy, jakich się z determinacją i desperacją podjęli, za co im chwała, lecz myślę, że nie to jest główny powód spadku ich notowań. Istota problemu tkwi w mezaliansie ideowym obu partnerów, w fatalnym doborze koalicjantów, z których każdy przedstawia zupełnie inny świat, inny pogląd, inną kulturę polityczną, a ich liderzy reprezentują w dodatku całkiem różne typy charakterologiczne i styl bycia. Balcerowicz posiada manieri sekretarza egzekutywy, Buzek kindersztubę profesora szkoły, co prawda wyższej, ale prowincjonalnej. Tandem ten z góry był skazany na klęskę i tak się stało, czego dowodem jest to, iż spośród szefów wszystkich rządów tej dekady, obaj dzientelmeni mają najniższe notowania i czego obaj, a zwłaszcza Balcerowicz, nie chcą przyjąć do wiadomości. Biorąc jednak pod uwagę, że Balcerowicz i jego towarzysze ze szczytów UW; Potocki, Czech i Wierchowicz nie przepuszczają żadnej okazji, aby w swych wystąpieniach publicznych i to bardzo częstych, nie wyrażać się kąśliwie o szefie rządu i zjadliwie o AWS, Buzek i tak cieszy się razem ze swym ugrupowaniem, stosunkowo dużym zaufaniem, choćby co czwartego Polaka, Unici mają poparcie zaledwie co dziesiątego wyborcy i w ewentualnie przyspieszonych wyborach żadnej prawie szansy na wejście ich ludzi do parlamentu. I w tym tkwi cała zagadka trwania, wbrew sobie, przy tym rządzie. Tkwi w tym także tajemnica kruch-

ści i słabości tego rządu, o kontynuacji którego bardziej przesądzą interesy partyjne, niż państwowe.

Na tym gruncie nie mamy się co czarować i powiedzmy otwarcie: Unii Wolności grozi całkowite zniknięcie ze sceny politycznej, z czego przywódcy tego ugrupowania dobrze zdają sobie sprawę. Jedynie świetne układy z mediami, tak krajowymi, jak i zagranicznymi, trzymają tę partię przy życiu. AWS w porównaniu z UW nie ma żadnego poparcia w wielonakładowej prasie, radiu, czy telewizji. Dwaj czołowi propagandyści unitów, Michnik i Smolar, posiadający duże zaplecze medialne, czynią ostatnio bardzo gorączkowe wysiłki, aby przygotować dobry grunt psychologiczny pod przyszłą koalicję UW z SLD, którą uważają za nieuchronną, a w dodatku za jedyny ratunek tego ugrupowania przed bankructwem politycznym. Kiedy nadejdzie właściwy moment, obiecuję moim Czytelnikom, że dokładnie ich zapoznam z konkretnymi tej podejrzaną gry politycznej osobnikami, których interes polski obchodzi tyle co zeszloroczny śnieg.

Nie ukrywam dziś, że choć mam wiele zastrzeżeń do PSL, wybór przed dwoma laty właśnie tego ugrupowania na koalicjanta AWS, byłby znacznie mniejszym błędem z punktu widzenia polskiej racji stanu. Przywódcy chłopów nie są przesiąknięci taką hipokryzją, jak przywódcy prefarbowanej inteligencji peerelu, poszukujący dla siebie ideowego alibi w strukturach UW. Poza tym warto pamiętać, że Pawlak nie miał na karku tak rozbastwionego Leppera, jak ma Kalinowski. W obecnej sytuacji „Samobrona” może rzeczywiście ograniczyć, a nawet zredukować do zera rolę PSL i dlatego liderzy tej partii, podobnie jak liderzy UW, kierowani instynktem samozachowawczym, coraz częściej zerkają wylęknionym okiem w stronę SLD.

Gra, a raczej targ polityczny, który toczy się na polskiej scenie, jest w tej chwili bardzo skomplikowany, a w mediach publicznych jego wizerunek do tego stopnia zdeformowany, że uważam za swój obowiązek ostrzec moich odbiorców, ażeby wszystkie sygnały z Polski na temat sytuacji politycznej, przyjmowali z dużą rezerwą i zwiększonym krytycyzmem. A to, że benzyna drożeje u nas aż do znudzenia ma i swoją dobrą stronę, nie będą moi rodacy tak intensywnie jeździć samochodami i dzięki temu będzie mniej tragicznych wypadków na drogach.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

SERCE PRZEBITE STRZAŁĄ

No, jak już ten szalenie „intrygujący” tytułik przyciągnął Cię, Drogi Czytelniku, nie spodziewając się podstępny, uwagę, to porozmawiajmy „poważnie” o meandrach ludzkiej... próżności. Człowiek raczej rzadko podejmuje decyzje ostateczne, takie co to „do końca życia”. Jeżeli już, to jego determinacja dotyczy zwykle spraw naprawdę dość zasadniczych, które sprowadzić można do... „i że Cię nie opuszczę aż do śmierci”, czyli powołania i przeznaczenia. Nasza wrodzona ostrożność, żeby nie powiedzieć asekurantwo, wynika z dość prostej przyczyny, bogatego doświadczenia i... cudzych błędów. Pomyłki, odnośnie własnych przekonań i dojrzałości uczuć, można zilustrować smutnymi statystykami rozwodowymi i politycznymi zawirowaniami. Natomiast wspomniana wyżej „przyczyna” to głęboko uzasadnione, jak się okazuje w praktyce, założenie, że wszystko wokół jest dość płynne, zmienne, poza poglądami osła i prawdziwą miłością, więc należy wystrzegać się jak ognia zarzekań zaopatrzonej w „nigdy” lub „zawsze”. Przy czym spieszę wyja-

śnić wszystkim podejrzliwym, węszącym w dotychczasowych wywodach jakichś śladów relatywizmu, iż jest akurat przeciwnie. To właśnie kanon trwałych, jak skała, niezmiennych, bo uwikłanych w samą transcendencję, więc i w ludzką naturę, wartości zmusza nas do daleko posuniętej pokory przy formułowaniu własnych ostatecznych decyzji i wyroków. Wszak to właśnie Dekalog jest stałym punktem oparcia i odniesienia, a reszta - uwarunkowania, otoczenie, ludzie są bardzo zmienne.

Ale ale, wróćmy jednak, po tym bardzo teoretycznym „filozofowaniu”, do poziomu serca... przebitego strzałą. Mój Boże, ktoś w swym szczenięcym wieku nie wyrysowywał z zapalem w piasku lub długopisem na piórniku czy na dłoni takich „naocznych”, choć łatwo przecież zmywalnych, acz bardzo „artystycznych” dowodów własnych wdychań. Ta radośna twórczość pełniła wówczas przynajmniej trojaką, choć przemijającą funkcję. Była przede wszystkim zabawną ekspresją równie dziecinnych, co nie znaczy wcale, że nie poważnych, pierwszych uczuć. Wypisywał na skórze jej imię, bo musiał, bo myślał tylko o niej, zamiast o matematyce. Po wtóre to serce na dłoni, uzupełnione „ukochanymi” inicjałami było formą... komunikatu wysyłanego zarówno w kierunku obiektu westchnień, co i pozostałych rówieśników, żeby podziwiali. Po trzecie, i tu dochodzimy niepostrzeżenie do samej istoty całego wywodu, czyli do... zdobnictwa cielesnego i jego kontekstu - przemijającego, społecznego i... intelektualnego.

-NIE, NIE SŁUŻYŁEM
W MARYNARCE. TO NA
PAMIĄTKĘ KIEROWNICZEJ
ROLI PARTII...



(Rys. L. Biernacki)

Tatuaz - wszak to właśnie o nim od początku tu mowa - jest stary jak świat i „już starożytni...” wyrysowywali sobie i innym na... skórze różne hasła. Aliści nie był to proceder tak powszechny, jak ostatnio, pod koniec XX wieku, kiedy ta socjologicznie trudno wytłumaczalna moda dotknęła już nie tylko „grypsujących” zbrodzeni, różne paramilitarne i sfrustrowane mniejszości obyczajowe, ale i pozornie zrównoważone jednostki. Tak, że czasami, gdzie by się człowiek nie obejrzał zawsze z bliźniego, czy bliźniej wychynie, czy tu czy gdzieś tam, jakiś misternie wykłuty na skórze smok, sztylet, czy kwiat róży... czerwonej. I nie byłoby może nawet nic zdrożnego w tym infantylnym nieco procederze dodawania sobie „piękną” czy poprawiania powłoki podarowanej nam przez naturę, gdyby nie jego niezmywalny, nieprzemijający charakter.

Dokończenie na str. 15



polska-francja świat

Cukiernię Bliklego na Nowym Świecie w Warszawie znają wszyscy Polacy, nawet ci, którzy nie przepadają za ciastkami. Stała się legendą i symbolem dobrej roboty. W tym roku obchodzi ona 130 rocznicę swego istnienia i może warto z tej okazji przypomnieć parę faktów z jej historii. Nie tak dużo jest w końcu polskich instytucji, którym udało się przetrwać dwie wojny i czasy komunizmu w stanie praktycznie nienaruszonym i dodajmy - bardzo dobrym. W tej chwili, w Polsce działa 9 filii tej „słodkiej” firmy, z tego 6 w samej Warszawie. Siedziba główna na Nowym Świecie numer 35 - kawiarnia i sąsiadujący z nią sklep - są zawsze pełni ludzi. Warszawiacy przychodzą tu sami i przyprowadzają swych zagranicznych przyjaciół.

Cukierni Blikle nie zawsze jednak było tak dobrze, jak dziś. Najtrudniejszym okresem były z pewnością czasy po drugiej wojnie światowej. Komunistyczne władze z zasady walczyły wówczas z każdą formą prywatnego handlu i rzemiosła. Jerzy Blikle, który był właścicielem firmy od końca lat 20-tych do początku lat 80-tych, toczył musiał ostrą batalię o przetrwanie. Chciano go upaństwowić, nęcano kontrolami, domiarami, zarzucono błędy w rachunkach. Był przez jakiś czas odcięty od dostaw dodatków niezbędnych do wypieków, takich jak: daktyl, rodzynki, figi, skórka pomarańczowa. Znalazł jednak sposób na udobruchanie urzędników PRL. Pokazywał im mianowicie listy z podziękowaniami od prezydenta Francji gen. Charles'a de Gaulle'a, który znał Warszawę i sklep Bliklego z czasów, gdy po I wojnie światowej pełnił służbę w misji wojskowej gen. Weyganda dla Polski. Na Nowy Świat wpadał na ciastka i torty. Gdy został prezydentem, Jerzy Blikle posyłał wielokrotnie do Pałacu Elizejskiego ulubione przysmaki de Gaulle'a, a jego ukochany tort czekoladowy nazwał „generalskim”. De Gaulle swą wdzięczność wyrażał w listach, które okazały się bardzo przydatne w

walce z PRL-owską biurokracją, bo robiły ogromne wrażenie na wszystkich wyższych i niższych urzędnikach.

Firmę na Nowym Świecie dosyć ciężko doświadczył też okres stanu wojennego. Naprawdę rozkwitnąć mogła dopiero po 1989 r., nawiązując do dawnej tradycji, jakości, skuteczności, szacunku dla klienta i - co tu dużo mówić - dosyć wysokich cen.

Wedle rodzinnej legendy, ród Blikle wywodzi się z Anglii. Stamtąd przenieść się miał do Francji i Szwajcarii. Pierwszy „polski” Blikle - Andrzej - dotarł do naszego kraju prawdopodobnie w czasie wojen napoleońskich. A pierwszym cukiernikiem był jego wnuk - Antoni Kazimierz, który we wrześniu 1869 r. odkupił od swego mistrza cukierniczego Michalskiego, lokal przy Nowym Świecie 35. Z tego też okresu datuje się nazwa firmy „A. Blikle”. Tak się wszystko zaczęło. Dokładnie nie wiadomo, kiedy specjalnością Bliklego stały się pączki. Tradycja sięga z pewnością lat sprzed I wojny światowej. Ich receptura jest tajemnicą rodu, przekazywaną z pokolenia na pokolenie i przechowywaną w sejfie.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

KANADA

◆ Znany architektem polskim w Kanadzie jest Jędrzej Pawlicki rodem z Poznania. Po ukończeniu studiów architektonicz-



nym na Politechnice Gdańskiej pracował m.in. jako: asystent, projektant, kierownik grupy wielobranżowej w Biurze Projektów Przemysłu Mięsnego w Gdańsku 1951-1952; asystent, projektant, kierownik pracowni architektonicznej, naczelny inżynier w Biurze Projektów Spichrzy i Młynów w Gdańsku 1952-1954; projektant, zastępca kierownika Zakładu Architektury Miejskiej Politechniki Gdańskiej 1954-1957; główny specjalista w dziedzinie architektury i form przemysłowych w Ośrodku Naukowo-Badawczym Transportu Morskiego „Zamak-Dantrans” w Gdańsku 1970-1975; doradca ds. urbanistyki i architektury wojewody miasta Batna (Algieria) oraz ekspert ds. budownictwa i architektury w projekcie niemieckim w ramach pomocy ONZ-GTZ w Batanie 1975-1986; szef architektów w Bureau d'Etudes-Entreprise Meguellati Aissa „EMEGA” w Batanie 1986-1989; właściciel, dyrektor naczelny i główny projektant: Paza Technique Inc. - Recherche en Construction w Montrealu 1990-1996 i w Rawdon 1996-, Arcus Plan w Montrealu 1990-1996 i Rawdon 1996-. Główne kierunki badań zawodowych: badania formy architektury organicznej, materiałów konstrukcyjnych i ekonomii budownictwa.

Ważniejsze projekty i realizacje: projekty i nadzór pierwszych spichlerzy w Polsce 1951-1955; osiedle dla 30 tysięcy mieszkańców w Biskrze (Algieria) - I nagroda w konkursie 1985; projekty meczetów w Algierii 1980-1984; projekt i realizacja parku im. Warszawy (z własnoręcznym wyrzeźbioną syreną warszawską o wysokości 3,47 m.) w Batna (Algieria) 1978-1984; projekt hotelu w Auresach (Algieria) 1982; konsulat polski w Algierze (z własnoręcznym wykonaniem wielobarwnych mozaik o tematyce kopernikańskiej) 1987-1989. Współautor projektów (z żoną Marią Żelewską-Pawlicką) m.in.: „Mapaza” (system budownictwa

rezydencjonalnego) 1987-1989; „Meduza” (restauracja w układzie hotelowym dla Sheratona) 1987-1989; centrum miasta Blida (Algieria) 1986; centrum usługowo-handlowo-mieszkaniowe (5 wieżowców 32-kondygnacyjnych dla kompleksu Luigi Barone w Montrealu) 1990-1993; adaptacja wnętrza kompleksu administracyjno-handlowego dla Mario Barone w Montrealu 1995; projekty i realizacja w nawiązaniu do architektury regionalnej Quebecu budynków merostwa i policji w Ste. Catherine (Montreal) 1990-1994; budynek merostwa w Rawdon 1995; projekt planetarium i obserwatorium astronomicznego dla Królewskiego Stowarzyszenia Astronomów i Uniwersytetu McGill 1996; centrum rehabilitacji i miasteczko dla osób w podeszłym wieku w Chertsey 1998. Odznaczenia: Odznaka „Zasłużony Ziemi Gdańskiej”, Medal Zasłużonych m. Gdańska.

FRANCJA

◆ Nakładem łódzkiej Oficyny Bibliofilów ukazał się kolejny tomik poezji Jądwi Dörr, mieszkającej od lat we Francji.

◆ Księgarnia Dobosz w Paryżu (7, rue de la Bucherie) zorganizowała 14 października spotkanie z Arkadiuszem Pacholskim autorem książek „Pochwała stworzenia” i „Widok z okna na strychu”.

◆ W ramach obchodów Roku Chopinowskiego w Instytucie Polskim w Paryżu odbył się 7 października koncert Ewy Osińskiej, w ramach cyklicznych koncertów organizowanych z tej okazji przez Stowarzyszenie Polskich Muzyków we Francji.

◆ Instytut Polski w Paryżu i Wydawnictwo Literackie w Krakowie zaprasza w środę 26 października 1999 r. o godz. 21 (31, rue Jean Goujon, Paris 8; metro: Alma-Marceau) na spotkanie z Renatą Gorczyńską, autorką książki „Portrety paryskie”. Książka to zbiór rozmów m.in. z Jerzym Giedroyciem, Zofią Hertz, Andrzejem Sewerynem, Zbigniewem Herbertem, Gustawem Herlingiem-Grudzińskim, ks. Henrykiem Hoserem.

◆ W Stacji Naukowej PAN w Paryżu wygłosił wykład prof. Antoni Mączak z Uniwersytetu Warszawskiego pt. „L'Etat et l'espace en Pologne aux XVI^e et XVII^e siècles”. Spotkaniu przewodniczył prof. Maurice Aymard z Maison des Sciences de l'Homme w Paryżu.

WIELKA BRYTANIA

◆ Podczas inauguracji nowego roku akademickiego w Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w Londynie odbyła się uroczystość wręczenia doktoratów honoris causa Dame Cicley Saunders i prof. Józefowi Jasnowskiemu. Wykład inauguracyj-

ny wygłosił prof. Józef Rotblat, laureat Pokojowej Nagrody Nobla.

◆ Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego w Londynie powstał pod obecną nazwą w 1965 roku z fuzji dwóch polskich placówek naukowo-kulturalnych: Polskiego Ośrodka Naukowego i Instytutu Historycznego im. Gen. Sikorskiego. W



roku 1970 w skład Instytutu weszła Fundacja Sztandarów Polskich Sił Zbrojnych. Zadaniem Fundacji jest zgromadzanie funduszy na zabezpieczenie siedziby Instytutu i konserwację sztandarów. W 1973 r. nastąpiło połączenie Instytutu Historycznego z Instytutem Polskim i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, a w 1988 nastąpiło połączenie ze Studium Polski Podziemnej. Obecnie Instytut organizacyjnie składa się z trzech zasadniczych działów: Muzeum, Archiwum i Biblioteki.

Ważną częścią działalności Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie są jego wydawnictwa. W ramach serii, starannie udokumentowanych i bogato ilustrowanych, ukazały się albumy o najwybitniejszych żołnierzach II Rzeczypospolitej: marszałku Józefie Piłsudskim, gen. Sikorskim, gen. Andersie, gen. Maczku, gen. Sosabowskim i gen. Borze-Komorowski.

POLSKA

◆ Podczas ostatniego posiedzenia sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą omówiono kwestie związane z repatriacją Polaków z Kazachstanu. Zastanawiano się nad tym, kto i w jaki sposób ma przeprowadzić repatriację. Przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji podkreślili konieczność rozpatrywania tego problemu w kontekście konkretnych przepisów. Posłowie zwrócili uwagę, że dotychczas nie zostały uruchomione środki, które przeznaczone na proces repatriacji. Poruszono także problem odbioru na Wschodzie Telewizji „Polonia”. Posłowie stwierdzili, że TP SA nie wywiązuje się ze swoich statutowych zadań w zakresie szerzenia kultury i języka polskiego wśród Polonii.

MOTO POLONIA

OD 25 DO 31 PAŹDZIERNIKA

PONIEDZIAŁEK 25.10.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Klan - serial 9¹⁰ Domowe przedszkole-dla dzieci 9⁴⁰ Spojrzenia na Polskę - program 10⁰⁰ Publicystyka kulturalna 10³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 11¹⁵ MOTO Polonia 11³⁰ 7 dni świat 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Cudowne miejsce - film 13⁴⁰ Amerykański brzeg Leopolda Tyrmanda - film 14⁴⁰ Czesy - magazyn katolicki 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ Historia jednego dźwięku - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Klub pana Rysia - dla młodzieży 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Forum Polonijne 20⁴⁰ Salon Lwowski 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Młodość Chopina - film 23⁴⁵ Mała rzecz a cieszy 0⁰⁰ Monitor - Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Bajki o bajkach 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Młodość Chopina - film 4¹⁵ Mała rzecz a cieszy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum Polonijne 5⁴⁰ Salon Lwowski.

WTOREK 26.10.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Klan - serial 9¹⁰ Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej - serial 9⁴⁰ Sportowy tydzień 10³⁰ Program publicystyczny 11³⁰ Magazyn Polonijny z Czech 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Młodość Chopina - film 14²⁵ Mała rzecz a cieszy 14⁴⁰ Program publicystyczny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarzą w twarz z Europą 15²⁵ Program redakcji wojskowej 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Polska - Świat 2000 16³⁰ Teleexpress Junior 16³⁵ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Tata, a Marcin powiedział 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Linia 0 - Kraków-Nowy Jork - film 20⁵⁰ Wieści polonijne 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Tętno - dramat 22⁴⁰ Ze sztuką na ty - reportaż 23³⁵ Camerata 2 0⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Reksio - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Tętno - dramat 3¹⁰ Ze sztuką na ty - reportaż 4⁰⁵ Camerata 2 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Linia 0 - Kraków-Nowy Jork - film 5⁵⁰ Wieści polonijne.

ŚRODA 27.10.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Klan - serial 9¹⁰ Ala i As - dla dzieci 9⁴⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 10⁰⁵ Program krajoznawczy 10²⁵ Tata, a Marcin powiedział 10³⁵ Linia 0 - Kraków-Nowy Jork - film 11³⁰ Oto Polska - program 12⁰⁰ Wi-

domości 12¹⁰ Tętno - dramat 13²⁰ Ze sztuką na ty - reportaż 14¹⁵ Camerata 2 14⁴⁰ Mówi się... poradnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego - Wesolych Świąt 15⁴⁵ Fotografia według... 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Teleturniej - Gry olimpijskie 18¹⁰ Magazyn turystyczny 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Program publicystyczny 20⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Łzy ministra - serial 22¹⁵ Piosenki Jonasza Kofty 23¹⁰ Jestem ze Szczecina - film 0⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 0³⁰ Magazyn turystyczny 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przygody Rozbójnika Rumcajsa 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Łzy ministra - serial 2⁴⁵ Piosenki Jonasza Kofty 3⁴⁰ Jestem ze Szczecina - film 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny 5⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej.

CZWARTEK 28.10.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Złotopolscy - serial 9¹⁰ Grupa specjalna Eko - serial 9⁴⁰ Teleturniej - Gry olimpijskie 10⁰⁵ Magazyn turystyczny 10³⁰ Program publicystyczny 11¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 11³⁰ Magazyn Polonijny z Danii 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Łzy ministra - serial 12⁵⁵ Piosenki Jonasza Kofty 13³⁰ Jestem ze Szczecina - film 14⁴⁰ Program krajoznawczy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Opowieść Stefani - reportaż 15²⁰ Strachy polne - reportaż 16⁰⁰ Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Grupa specjalna Eko - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Program publicystyczny 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Teatr Telewizji: Wyspa róż - autor: Sławomir Mrozek 23¹⁵ VIII Dni Ignacego Jana Paderewskiego 0⁰⁰ W centrum uwagi + Wiadomości 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 1⁰⁰ Złotopolscy - serial 1²⁵ Miś Uszatek Kolysanka - dla dzieci 1³⁵ Wiadomości 2⁰⁰ Sport 2⁰⁴ Pogoda 2⁰⁵ Teatr Telewizji: Wyspa róż - autor: Sławomir Mrozek 3³⁵ VIII Dni Ignacego Jana Paderewskiego 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny.

PIĄTEK 29.10.1999

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8⁰⁵ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Złotopolscy - serial 9¹⁰ Koszałek Opalek - dla dzieci 9³⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 9⁴⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 10⁰⁵ Credo - magazyn katolicki 10³⁰ Program publicystyczny 11³⁰ Reportaż polonijny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Powodzenia, żołnierzyku - serial 13¹⁰ Podwieczorek...z Polonią - program rozrywkowy 14¹⁰ Pamiętka z wojska 14⁴⁰ Ludzie listy piszą 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Róg Wojskiego - magazyn myśliwski 15³⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 16⁰⁰

Panorama 16¹⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁰ Rower Błażeja - dla młodzieży 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Teleprzegląd - dla młodzieży 17⁴⁵ Hity satelity 18¹⁰ Publicystyka kulturalna 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 20⁴⁵ MOTO Polonia 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Siedlisko - serial 22³⁰ Mdm - program 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ TV Polonia zaprasza 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulfon co z ciebie wyrośnie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Siedlisko - serial 2⁵⁰ Mdm - program 3²⁰ Spojrzenia na Polskę - program 3³⁵ Rawa Blues Festiwal 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 5⁴⁵ MOTO Polonia.

SOBOTA 30.10.1999

6⁰⁰ W labiryncie - serial (2) 7⁰⁰ Echa tygodnia /dla niesłyszących/ 7³⁰ Klan - serial (3) 8⁴⁵ Ziar- no - program redakcji katolickiej 9¹⁰ Mała Książniczka - serial 9⁴⁰ Hity satelity 10⁰⁰ Dzieje kultury - film 11⁰⁰ Pegaz 11¹⁵ Teledyski na życzenie 11²⁵ Gościniec magazyn kultury i sztuki ludowej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Jastrzębia mądrość - film 14⁰⁰ Skarbiec - magazyn 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Kłusownik - serial 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁰ Mówi się... poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny z Czech 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Jubileusz w Teatrze STU 18¹⁵ Czerdziestolatek - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ III Gala piosenki biesiadnej 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Film fabularny 23⁰⁰ Benefis zespołu Trebunie Tutki 0⁰⁰ Sportowa sobota 0²⁰ TV Polonia zaprasza 0²⁵ Czerdziestolatek - serial 1¹⁵ Opowieści taty Bobra - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ UWAGA! ZMIANA CZASU Z GODZ. 2.00 NA 3.00 3⁰⁰ Film fabularny 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ III Gala piosenki biesiadnej.

NIEDZIELA 31.10.1999

6⁰⁰ Czerdziestolatek - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Madonny polskie - reportaż 7⁴⁵ Złotopolscy - serial (2) 8³⁰ Niedzielne muzykowanie 9³⁵ Młody las - film 10⁴⁵ Brawo bis 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Czesy - magazyn katolicki 12³⁵ Ala i As - dla dzieci 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Wieści polonijne 14¹⁵ Planeta radości - widowsko 15¹⁰ Teledyski na życzenie 15²⁰ Program krajoznawczy 15⁴⁰ Spotkania z gwiazdami 16³⁰ Magazyn Polonijny z Białorusi 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dom - serial 18⁵⁰ Ludzie listy piszą 19¹⁰ Dziennik tv J. Fedorowicz 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Grzegorz Turnau w Teatrze J. Słowackiego 21⁰⁰ Panorama 21²¹ Pogoda 21³⁰ Słoneczny zegar - film 23¹⁵ Okruchy wspomnień - program 0⁰⁰ Sportowa niedziela 0²⁵ TV Polonia zaprasza 0³⁰ Spotkania z gwiazdami 1¹⁵ Teledyski na życzenie 1²⁵ Przygody Bolka i Lolka Fotoreporter - dla dzieci 1⁴⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Słoneczny zegar - film 3⁴⁵ Okruchy wspomnień - program 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Pogoda 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Grzegorz Turnau.

KAMYCZEK WYPUSZCZONY Z SENATU

W Pałacu Luksemburskim, w siedzibie Senatu miała się w czwartek 7 października odbyć uroczystość wręczenia byłemu ministrowi spraw zagranicznych RP, profesorowi Krzysztofowi Skubiszewskiemu nagrody im. Roberta Schumana, przyznawanej przez fundację Alfreda Toepfera osobom i instytucjom z Europy Środkowo-wschodniej w uznaniu dla ich zasług w dziele integracji europejskiej. Laudację laureata miała wygłosić minister sprawiedliwości Hanna Suchocka, a do Paryża przyjechał także Piotr Nowina-Konopka, aby odebrać „Nagrodę Zachęty” przyznaną fundacji Schumana w Warszawie. Miała się impreza odbyć ale... się nie odbyła, a sposób w jaki doszło do całej sytuacji noszącej posmak skandalu może wprawić w zdumienie. Fundacja Alfreda Toepfera powstała w 1931 roku w Hamburgu i aktywnie współpracuje z francuską fundacją Roberta Schumana na rzecz pokoju i pojednania między Niemcami i Francuzami. Obecnie prezesuje jej senator Louis Jung. Alfred Toepfer, przed wojną wielki przedsiębiorca, po 1945 roku zajmował się działalnością polityczną. Wśród osób wchodzących w skład zarządu fundacji znaleźli się między innymi były kanclerz Niemiec Helmut Schmid i premier Wielkiego Księstwa Luksemburg, Juncker. Uroczystość miała się rozpocząć o jedenastej, ale kiedy tłumek zaproszonych gości zjawił się w Pałacu Luksemburskim młoda panienka z niepewnym uśmie-

chem informowała wszystkich, że ceremonia wręczenia nagrody została przeniesiona do siedziby Fundacji Schumana przy bulwarze Raspail. Tam się jednak okazało, że uroczystość została ostatecznie odwołana.

Dosłownie na pięć minut przed terminem, przewodniczący Senatowi Christian Poncelet uznał, że uroczystość nie może się odbyć w Pałacu Luksemburskim, a to ze względu na... treść listów, które wcześniej otrzymał. Autorzy listów stwierdzają iż mniej ni więcej jak to, że Alfred Toepfer utrzymywał bliskie kontakty z dygnitarzami III Rzeszy. Senator Jung uznał te oskarżenia za oszczerstwa, stwierdził, że Toepfer nigdy nie był członkiem żadnej partii ani organizacji hitlerowskiej, a kontakty z władzami jako znany przedsiębiorca miał, bo mieć musiał. Louis Jung był zdumiony tym, że przewodniczący Senatowi podjął tak bulwersującą decyzję w ważnej sprawie w oparciu o bezpodstawne oskarżenia. Strona polska, podobnie jak większość gości, była całkowicie zaskoczona obrotem wydarzeń. Fakt, że decyzję podjęto na podstawie niesprawdzonych poszlak i, że nikt z Senatu nie pofatygował się, aby Ambasadę RP, ministra sprawiedliwości i byłego szefa polskiej dyplomacji poinformować wcześniej o ewentualnych wątpliwościach co do osoby Toepfera, jest skandalem czystej wody i wyrazem lekceważenia wszystkich, poza sobą samym. Nie zapominając też o elementarnych zasadach

Dokończenie ze str. 12

SERCE PRZEBITE...

Tymczasem mody, młodość, czasem i miłość, jak imperia, przemijają, będzie więc trzeba niejednemu pożegnać się i z kolczykiem, ogoloną do zera łepetyną, krojem spodni, i tylko ta nieszczęsna wytatuowana, a przywidła już nieco różyczka... w zębach wyblakłego smoka pozostanie, jak wysypka głupoty, na przywidłym kawałku bicepsa, łopatki lub piersi. Ot i będzie wstyd przed historią i wnukami!

PAWEŁ OSIKOWSKI

dobrego wychowania. W Senacie musiało sobie z tego po czasie zdać sprawę, bo gabinet przewodniczącego zapewniał polskich dziennikarzy, że cała odpowiedzialność za odwołanie uroczystości spada na Fundację Schumana i Toepfera, a Poncelet nie ma z tym nic wspólnego. Chociaż może kartezjańska logika z takim postawieniem sprawy mogłaby się zgodzić to heglowska, szukająca związków przyczynowo-skutkowych, widzi wydarzenia z innej perspektywy. Nieważne kto odwołał czy zmuszony był odwołać uroczystość, lecz dlaczego. A kamień, który uruchomił lawinę został wypuszczony z gabinetu przewodniczącego. Minister Skubiszewski, który nie chciał komentować wydarzeń, stwierdził, że jest to wewnętrzna sprawa francuska oraz dodał, że nie odmówił przyjęcia nagrody, której wręczenie odbędzie się w późniejszym czasie.

MAREK BRZEZIŃSKI

- KRZYŻÓWKA DLA ROZPROSZONYCH (I) - PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

Poziomo:

A-1. Nasza Ojczyzna; **A-16.** Spis, wykaz; **B-6.** Głosi homilie; **C-1.** Zespół trzech śpiewaków; **C-16.** Spisane porozumienie; **D-6.** Wojsko; **D-12.** Gra rolę; **E-1.** Miara zawartości złota w stopach; **E-9.** Nad zlewem; **E-16.** Szal lub peleryna z futra; **F-5.** Jorge (ur. 1912), brazylijski pisarz i publicysta; **F-12.** Gruby koc, używany jako okrycie na konie; **G-1.** Chaos, zamieszanie; **G-9.** Miasto nad Nysą Kłodzką; **G-16.** Pontyfikalne nakrycie głowy papieża używane do 1965 r. **H-5.** Zawiadomienie odbiorcy o wysłaniu towaru; **H-11.** Więzienna firanka; **I-1.** Ptak z koralowym podgardlem; **I-15.** Zaplecze dla praktyki; **J-5.** Kobieta z kosmosu; **K-1.** Adam (1838-1897), poeta i dramatopisarz, uczestnik powst. Styczniowego; **K-15.** Część ubioru mężczyzny.

Pionowo:

1-E. Główny składnik białkowy mleka; **2-A.** Sceniczny dramat muzyczny; **3-E.** Muzułmański post; **4-A.** Wyparta przez plug; **5-E.** Roślina zarastająca brzegi jezior; **6-A.** Dokumenty, papiery sądowe; **7-D.** Trzeźwo patrzy na świat; **8-**

A. Cichy, jednostajny hałas; **9-D.** Specjalista w dziedzinie ikonologii; **10-A.** Nie kontrolowany proces spalania; **11-G.** Brzeg, rant; **12-A.** Chorągiew, flaga; **13-H.** Samochód; **14-A.** Kurs języka obcego na wyższej uczelni; **15-H.** Zbrojny napad; **16-A.** Zwycięzca, zdobywca pierwszej nagrody; **17-G.** Cerkiewny obraz; **18-A.** Budynek gospodarski; **19-G.** W przerośni - bankructwo; **20-A.** Stan w USA ze stolicą w Montgomery.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
A		32								30								22		21
B				12				28	9			34								
C		10		20												16				
D							3		7									5		25
E		19					35									26		14		
F									2			13								15
G	27			24							33							37		
H							17		6			31								
I			1														4		23	
J										8					29				36	
K	38								11							18				

Litery z ponumerowanych pól - czytane kolejno - utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i... - pod adresem „Głosu” - czekamy na poprawne rozwiązania. (Redakcja)

człowiek wędrowni z g.l.

HISZPANIA

Tego, kto przemierza Hiszpanię z północy na południe, zdumiewa różnorodność otaczającego go krajobrazu. Od skalistych, pełnych soczystej zieleni wybrzeży Baskonii, Kantabrii i Asturii, poprzez malownicze wzgórza Galicji, aż do pozbawionych roślinności pustkowi Kastylii, „zamieszkałej” - zdawało by się - jedynie przez młyny z wiatrakami, jakby żywcem wyjętymi z opowieści o błędnym rycerzu Don Kiszocie i jego giermku Sanczo Pansie, a także ruiny kościołów z charakterystycznymi dzwoniczami. Składają się one z zakończonej trójkątnie pojedynczej ściany, w której znajduje się otwór na dzwon. Często na ich szczycie budują swe gniazda wszędobylskie bociany. Stąd już tylko krok do załanej słońcem Andaluzji, ojczyzny ognistego flamenco, od której oddzielają resztę kraju góry Sierra Morena. Przejeżdża się przez nie głębokimi wąwozami, spontanicznie budzącymi szczery podziw. Obok, wzdłuż granicy z Portugalią, rozciąga się Estremadura, raj dla miłośników natury i pieszych wycieczek z dala od utartych szlaków turystycznych. To właśnie tu można odetchnąć atmosferą Hiszpanii sprzed wieków.

Z południa, gdzie promienie słoneczne wypalają do białości „schodzące” ze wzgórz domy, można wrócić na północ wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego, opleczonego jednymi z najsłynniejszych plaż świata. Ciągną się one od Atlantyku przez Andaluzję (obok ośnieżonych szczytów Sierra Nevada), Murcję i Walencję, aż po graniczącą z Francją Katalonię. Z Pirenejów „wyrastają” jeszcze trzy inne regiony Hiszpanii: Aragonia, Nawarra i Rioja - kiedyś niezależne królestwa.

U ŚW. JAKUBA W COMPOSTELI

Chrześcijaństwo przeniknęło do Hiszpanii niedługo po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Prawdopodobnie, choć nie mamy co do tego pewności, przybył tu i nauczał św. Paweł. Jednak za apostoła Hiszpanii uchodzi św. Jakub Mniejszy, który - jak głosi legenda - głosił Ewangelię na Półwyspie Iberyjskim przed swą śmiercią męczeńską w Jerozolimie w 44 r. Jego ciało miało potem zostać przewiezione do Galicji. Tradycja ta jednak pojawiła się dopiero w VII w. i została początkowo odrzucona przez ówczesne duchowieństwo. Dwa stulecia później, pewien pustelnik odnalazł rzekomy grób świętego, który miała mu wskazać gwiazda. Miejsce to nazwano *campus stellae*, czyli pole gwiazdy, skąd wzięła się obecna nazwa miejscowości, Santiago de Compostela. Grób św. Jakuba, nad którym król Alfons II kazał zbudować katedrę (patrz fot.), od XII w. uważany za autentyczny, był w średniowieczu najbardziej znanym celem pielgrzymek w Europie. Przybywało tu co roku pół miliona ludzi z całego kontynentu. Powstały nawet specjalne szlaki pątnicze, prowadzące przez Francję i północną Hiszpanię, która dzięki napływowi przybyszów i zostawianym przez nich pieniądзом mogła się coraz lepiej rozwijać. Na szlaku do Composteli powstały m.in. wspaniałe gotyckie katedry w Pampelunie, Burgos i León. Oprócz kija podróżnego i bukłaku na wodę, pielgrzym niósł ze sobą muszelkę św. Jakuba (słynną *coquille Saint-Jacques*). Jest ona symbolem Świętego, który kiedyś posłużył się nią, by uratować od utonięcia chrześcijanina ściganego przez Maurów.

Obecna katedra powstała w XI w. lecz później wielokrotnie ją przebudowywano. Jej barokowa, pochodząca z XVIII w. majestatyczna fasada, sprawia wrażenie olbrzymiego, wykutego w kamieniu, gotyckiego ołtarza. Wieńczą ją dwie wieże, z których

każda mierzy 74 m. W przedsionku znajduje się arcydzieło średniowiecznego rzeźbiarstwa: XII-wieczny Portyk Chwały ze statuami Apostołów i proroków. Na oddzielającej dwa wejścia portyku kolumnie, umieszczona jest postać garbatego świętego. Otarcie o niego czoła miało przynieść studentom dobrą pamięć i mądrość.

W prezbiterium świątyni, kapiącym od złota, uwagę przyciągają gigantyczne, pyzate anioły, podtrzymujące górną część głównego ołtarza, a także... galopujące konie. W samym centrum stoi figura św. Jakuba. Można wspiąć się schodami na tył ołtarza i ucałować pelerynę statuy, co - jak wierzą święcie Hiszpanie - przyniesie spełnienie zanoszonych do Boga prośb. Jednak, aby się tam dostać, trzeba poczekać w długiej kolejce chętnych. Nie wielu z nich schodzi potem do znajdującej się pod ołtarzem niewielkiej krypty, gdzie za solidną kratą umieszczono relikwiarz ze szczątkami Świętego. Ucałowanie figury wydaje się być dla pątników ważniejsze od modlitwy przy jego grobie.

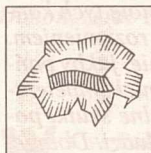
Skądinąd Hiszpanie przepadają za relikwiami. W kościołach i muzeach można spotkać uschnięte palce różnych świętych, a w Alba de Tormes w szklanej ampule wystawione jest nawet na widok publiczny serce św. Teresy z Ávila. Inną oznaką tamtejszej pobożności jest nieco przesadna - co przyznają sami księża - cześć dla Matki Bożej, która niejednemu Hiszpanowi przesłania Osoby Trójcy Świętej. Figury Maryi są przybrane w kolorowe sukienki, często zmieniane, a w niektórych kościołach można spotkać niewyobrażalną wprost ilość wizerunków Matki Chrystusa. W samym tylko bocznym ołtarzu bazyliki de la Macarena w Sewilli jest ich 15 (!), nie licząc innych ołtarzy, na czele z głównym, w którym jest czczona bajecznie kolorowa figura Maryi płaczącej (z tym, że łyzy są namalowane). Również Pan Jezus, zwłaszcza wiszący na krzyżu, nosi sukienki, zwykle fioletowe, a na głowie ma perukę z lokami. Figury te są przedmiotem kultu wręcz „namacalnego”: nie wystarczy pomodlić się przed figurą Chrystusa czy Maryi, trzeba ją dotknąć, a nawet ucałować, przez co, na niektórych krucifiksach Zbawiciel ma nogi czerwone od szminki.

Osobliwością katedry w Santiago jest *botafumeiro* - olbrzymich rozmiarów kadzidło zawieszone nad ołtarzem. Przy bardziej uroczystych okazjach, po Mszy św. *botafumeiro* jest opuszczane na ziemię, a po nałożeniu wonności i ich podpaleniu wprawiane w ruch przez specjalnie przeszkolonych mężczyzn. Kadzidło „fruwa” ponad głowami wiernych zgromadzonych w poprzecznych nawach świątyni. Niektórzy, po raz pierwszy uczestniczący w ceremonii, cofają się instynktownie, jakby niedowierzając, że buchający dymem kolos nie spadnie im na głowę. W dawnych wiekach *botafumeiro* puszczano w ruch, aby oczyścić powietrze po opuszczających świątynię rzeszach pielgrzymów, dziś jest raczej jedynie atrakcją przyciągającą turystów. Również dla nich, w niedziele, na olbrzymim placu przed katedrą młodzież w barwnych strojach przedstawia tańce ludowe



Galicji. Podobnie jest zresztą także w innych sanktuariach Hiszpanii, m.in. w katalońskim Montserrat, położonym niemal na szczycie góry o niesamowitych kształtach, przypominającej sklezione ze sobą wielkie maczugi. Do znajdującego się tam klasztoru benedyktynów podwozi kolejka linowa. Niektórzy jednak wolą się wspinać krętą drogą wokół góry na rowerze, prawie cały czas stojąc na pedałach i wyciskając ze swego organizmu siódme poty. Pod bazyliką mogą się za to posilić doskonałymi ciastami i wzmocnić niezłymi trunkami, takimi jak np. wino *Lacrima Christi* (Łza Chrystusa), wyborne likiery i nalewki. Można ich próbować na straganach ustawionych pod sanktuarium. Rzadko kto po degustacji odchodzi stamtąd z pustymi rękami...

Ciąg dalszy na str. 19



Polacy w Beneluksie

ŚP. HANNA CHORAŻYNA

28 czerwca br. zmarła w Warszawie Hanna Chorażyna z Bieńkowskich. Została pochowana 8 lipca na cmentarzu powązkowskim. W Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli, Msza św. w intencji Zmarłej, zamówiona przez Jej przyjaciół, została odprawiona 23 lipca br. o godz. 20³⁰.

Kiedy Hanna Chorażyna postanowiła wrócić do Polski w roku 1990 miała już 76 lat. Jej przyjaciele uznali tę decyzję za akt odwagi: wracać do kraju, który był w okresie pełnej transformacji, z wszystkimi tego pozytywnymi i negatywnymi konsekwencjami, w jej wieku, podczas gdy tu w Belgii życie jest uregulowane. Ale p. Hanna nie dała się zbić z tropu. Szukała w Warszawie mieszkania: dwa pokoje w starym budownictwie, broń Boże płyta betonowa. Kiedy takie znalazła, zdecydowała się natychmiast.

Polonia belgijska żegnała ją w Domu Polskim, przy rue Capenhout, w Brukseli. Było wino, ciasta, kawa - i przemówienia. Zebrani zaśpiewali jej „sto lat”. Dziękując, powiedziała: „nie wiem czy na sto lat zasłużyłam...”.

Po jej wyjeździe dochodziły nas wieści o jej działalności, o przemierzaniu Polski wzdłuż i wszerz, o upartych staraniach odtworzenia przedwojennego PSL, przekonaniu o konieczności zreformowania i unowocześnienia polskiej wsi. Czy jej się to udało? Trudno powiedzieć. ZSL - przybudówka PZPR nie dawała się zreformować. Nomenklatura partyjna nie widziała konieczności zmian, poza zmianą nazwy na PSL. Nie było mowy o reformach, modernizacji, konkurencyjności polskiego rolnictwa. Ale p. Hanna nie zniechęcała się. Przemawiała w radio, brała udział w spotkaniach na temat wsi w telewizji. Była urodzoną społecniczką i gdyby nie wojna i powojenna komunistyczna „smuta” w Polsce, zajęłaby na pewno poczesne miejsce w pantheonie działaczy ludowych.

Hanna Chorażyna urodziła się 13IX 1914 r., w Siedlcach. Jej ojciec Maksymilian, działacz Polskiej Macierzy Szkolnej, za swoją działalność został zesłany w głąb Rosji. Po warunkowym zwolnieniu, wrócił do Polski, kupił majątek w powiecie Chełm Lubelski i już w wolnej Polsce rozpoczął działalność w Narodowej Demokracji. Pod koniec życia odsunął się od polityki i pracował na rzecz akcji samorządowej.

Po ukończeniu gimnazjum Urszulanek w Lublinie, Hanna studiowała w SGGW, pod kierunkiem prof. W. Grabskiego. Jej specjalnością była Agronomia Społeczna. W tym czasie wyszła za mąż za inż. Jana Chorażego. Lata po studiach (1937-39) Chorażowie spędzili w powiecie łowickim. Parę miesięcy przed wojną urodził się im syn. Wojna zniszczyła jednak ich rodzinę - jak wiele innych. W 1939 r. zginął Jan Choraży. W czasie okupacji Hanna pracowała w Łowiczu jako prezes Rady Okręgowej Związku Spółdzielni Spożywców *Spółem*, rozprawiała przywożoną z Warszawy prasę podziemną ruchu ludowego, potem

przeniosła się do Buchawy w lubelskim, gdzie pracowała jako nauczycielka szkoły spółdzielczej. Szkoła ta, kierowana przez P. Chadaja miała po trosze charakter podziemnego uniwersytetu ludowego.

W 1942 r. przeniosła się do Warszawy, by uczestniczyć w powstaniu Ludowego Związku Kobiet i należała do jego kierownictwa. Związek był „cieniem” Batalionów Chłopskich. Po wojnie Hanna Chorażyna rzuciła się w wir pracy. Na Kongresie PSL, który odbył się w Warszawie w 1946 r. została wybrana do władz naczelnych Stronnictwa, była członkiem Rady Naczelnej i Komitetu Wykonawczego.

Są to jeszcze czasy, kiedy komuniści udają, że chcą współpracy. Do Polski przyjeżdża Mikołajczyk. Chorażyna wraz z grupą posłów PSL została powołana do KRN. Nie były to czasy łatwe, a współpraca nie układała się dobrze. Jako sekretarz klubu poselskiego PSL, Chorażyna zażądała usunięcia z sali sejmowej uzbrojonych ludzi oraz odpowiedzi na złożone już dawniej interpelacje poselskie. Odpowiedź KRN była odmowna, ale Hanna nie przyjęła odmowy. We wspomnieniach pisze tak o tych bojach: „Mimo krzyku Bieruta, który odbierał mi głos, wystąpiłam z wnioskiem merytorycznym, w którym zawarte były tytuły naszych 17-interpelacji poselskich, m.in. prowokacji pogromu żydowskiego w Kielcach, sfałszowania wyników ogólnonarodowego referendum, zabójstw działaczy PSL, pacyfikacji wsi. Na drugi dzień, do okna mego mieszkania padł strzał. Ciepłą jeszcze kulę przyniosłam do KRN, ale sprawców nie wykryto”.

Biorąc udział w przygotowaniach do wyborów, w budowaniu struktur PSL w terenie, patrzyła bezsilnie na działalność bojówek PRL-owskich, aresztowania pod fałszywymi zarzutami działaczy, którzy cieszyli się zaufaniem wyborców, niedopuszczaniem do złożenia list wyborczych w terminie. Miała przeciwko sobie cały aparat komunistycznego zakłamania, przemocy i oszustw, ale do końca walczyła, bo uważała, że tak trzeba.

W pierwszym roku sejmów ustawodawczych wystąpiła przeciw cenzurowaniu przemówień posłów, a nawet stenogramów sejmowych, by prawda nie została wymazana z historii. Na drugi dzień skonfiskowano w całości jej przemówienie, które ukazało się w „Gazecie Ludowej” taka była odpowiedź tzw. „władzy ludowej”. Po ucieczce Mikołajczyka i utworzeniu ZSL (powstało z połączenia PSL i SL), Hanna Chorażyna oświadczyła publicznie, że ZSL jest tworem sztucznym i nie reprezentuje wsi. Pozostało jej tylko oddać legitymację członkowską PSL, które de facto przestało istnieć.

Do klęski politycznej, społecznej, docho-



sylwetki emigracyjne



dzi klęska osobista. Związek małżeński, który zawarła po wojnie okazał się nieudany. W 1949 r. małżonkowie postanowili przeprowadzić rozwód. Syn urodzony w drugim związku miał zostać przy matce. Ale w tym samym roku, Hanna Chorażyna została aresztowana wraz z liczną grupą posłów PSL. Płk. Tymiński, współpracownik osławionej Brystrygierowej (która była dyrektorem Departamentu Polityki Wewnętrznej w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego), zawiózł ją osobiście do Tworek, oświadczając, że wołałaby zapewne dzięki procesowi służyć sobie na miano bohaterki, ale do końca życia będzie siedziała w Tworach. Z Tworek trafiła jednak do więzienia mokotowskiego, w którym przebywała parę lat.

Po zwolnieniu miała kłopoty ze znalezieniem pracy. Zaczęła się na parę tygodni, jako pracownik niewykwalifikowany w warszawskim ZOO. Po wielu perypetiach została zatrudniona w Instytucie Biologii Doświadczalnej PAN im. M. Nenckiego, w którym pracowała pod kierunkiem prof. J. Konorskiego.

W 1962 r. Hanna Chorażyna obroniła pracę doktorską w dziedzinie neurofizjologii. Wkrótce potem dostała zaproszenie od prof. J. Desmedta z Université Libre de Bruxelles do pracy badawczej na wydziale medycznym.

W Brukseli znalazła się w 1964 r. i rozpoczęła pracę najpierw jako stypendystka, później adiunkt w zespole teoretycznych badań nad mózgiem. Od roku 1968 prowadziła również zajęcia ze studentami. W 1979 r., w wieku 65 lat, przeszła na emeryturę.

Obraz życia Hanny Chorażyny nie byłby pełny gdybym nie wspomniała o jej pracy społecznej w Belgii. Działalność rozpoczęła od wydawania kwartalnika „Wieści”, które poprzez współpracę z T. Celtem (Lasota), miały kontakt z audycjami RWE dla wsi. Towarzyszyły również wszystkim etapom tworzenia „Solidarności Rolników”.

Dokończenie na str. 21



O czym piszą inni

W Polsce

Sensacją ostatnich dni stało się ujawnienie listy osób przeznaczonych do internowania. Wykaz jest datowany 13 czerwca... 1989 roku(!), „na wypadek stanu wojennego”, z pieczęcią Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie. O całej sprawie opinię publiczną powiadomił Urząd Ochrony Państwa. Nie jest wykluczone, że sprawa jest fragmentem większej całości, czyli że już po Okrągłym Stole i po przegranych przez komunistów wyborach 4 czerwca 1989 r., przygotowywali się oni do kolejnego stanu wojennego.

Oto kilka opinii na ten temat z krajowej prasy („Rzeczpospolita” i „Gazeta Wyborcza”, numery z 9 i 10 października): Krzysztof Kozłowski, senator UW, pierwszy szef MSW w III Rzeczypospolitej: „Nie wyobrażam sobie, żeby szef rzeszowskiej SB mógł przygotować taką listę bez polecenia kierownictwa MSW. Takie same działania podjęto z pewnością w wielu innych województwach. Dokument ten podejmuje jasno, że władze partyjno-rządowe rozważały siłowe rozprawienia się ze zwycięską „S”. Do czasu ogłoszenia wyników wyborów partia żyła iluzją, że panuje nad sytuacją w kraju, a wybory nie zagrażą jej dominacji. Wybory były szokiem. Ujawniony dokument tłumaczy dziś, dlaczego mimo zwycięstwa w wyborach, „S” nie mogła sobie pozwolić na robienie wszystkiego, nie licząc się z reakcją strony partyjno-rządowej. Trzeba pamiętać, że latem 1989 r. resorty siłowe - MSW i MON - były w rękach władców PRL. Prawdziwe okazują się krążące wówczas pogłoski, że resorty te mogły dążyć do unieważnienia wyborów, robiąc powtórkę z 13 grudnia 1981 r. Myślę, że działania odwetowe starej władzy były możliwe nie tylko w czerwcu 1989, ale i kilka miesięcy później.

Prof. Andrzej Pączkowski, współautor głośnej książki „Czarna księga komunizmu”:

Jest bardzo mało prawdopodobne, aby taka lista mogła powstać w wyniku samodzielnej inicjatywy rzeszowskiej SB. Regułą było, że takie listy przygotowywano jedynie na wyłączone polecenie szefa MSW. Rozmowy ostrzegawcze, o których mówi ujawniony dokument, również w 1989 r. miałyby najprawdopodobniej zakończyć się podpisaniem tzw. lojaliki. Ludzie, którzy by odmawiali jej podpisania, ładowaliby w więzieniu jako internowani. Dodajmy, że generałowie Kiszczak i Jaruzelski zaprzeczają jakoby przygotowywano drugi stan wojenny i całą

sprawę bagatelizują twierdząc, że jest to wymysł skierowany przeciwko nim. Należy mieć nadzieję, że prędzej czy później na jaw wypłyną nowe fakty i dokumenty świadczące o prawdziwym obliczu „reformatorów” PZPR.

Kim są „Jaruzelscy”? Pod takim prowokującym tytułem prof. Andrzej Targowski z Western Michigan University w Kalamazoo, na łamach cytowanej „Rzeczpospolitej” zastanawia się nad tym, czy każdy, kto pracował w PRL, był zdracą ojczyzny; Co miało robić 36 milionów Polaków w ciągu 45 lat, bojkotować reżim czy być aktywnymi? Pytanie to dotyczy trzech pokoleń Polaków „przedwojennych” i dwóch pokoleń urodzonych w PRL. Emigracja nie miała takiego dylematu. Po powstaniu III RP w 1989 r. nagle pojawili się liczni „opozycjoniści”, tak w kraju, jak i na emigracji, którzy zaczęli krytykować każdego, kto pracował i działał w Polsce Ludowej. Ludzie ci zazwyczaj siedzieli wtedy cicho jak mysz pod miotłą, a odwagi w krytykowaniu PRL nabrali dopiero po wyjeździe na Zachód za lepszym chlebem. W PRL było około dwóch milionów stanowisk kierowniczych, które zajmowali nie tylko należący do partii. W PZPR były dwa - trzy miliony członków (w zależności od okresu), z których 2% to autentyczni komuniści, a około 8% karierowicze, resztę stanowili ludzie, którzy, albo uważali, że w ten sposób będzie im łatwiej żyć, albo łatwiej coś zrobić dla ojczyzny, albo zmuszeni zostali do wstąpienia do partii z takich czy innych względów. Obok nich działali tzw. bezpartyjni bolszewicy, którzy podlizywali się dyktaturze i byli gorsi od najbardziej zacieklej komunistów. Resztę stanowili bezpartyjni, często nie mający żadnego wpływu na losy kraju, w którym żyli.

W konkluzji autor uważa, że najważniejsza jest przyzwoitość. I ona powinna być miernikiem oceny człowieka. Autor przesadza jednak, gdy twierdzi, że podobny miernik należy stosować przy ocenie funkcjonariuszy PRL. Wszak nawet jeśli ktoś nie podpisywał wyroków, uczestnicząc w machinie przestępstw ponosi za nie odpowiedzialność. Niemniej artykuł profesora warto przeczytać (krytycznie).

Burza wokół MSW i specjalnej jednostki „Grom” cichnie, niemniej skutki tych zawirowań mają swoje głębsze reperkusje w odczuciach społecznych. Interesujące są rozważania prawnicowego polityka z Krakowa Jana Marii Rokity, który na łamach „Wprost” (z 10 października) stwierdza:

Bez wątpienia ostatnie konflikty wywarły na społeczeństwie fatalne wrażenie.

Polacy rzadko wnikają w istotę tych konfliktów i mają kłopot z ich rozumieniem. Pozostało im raczej wrażenie, jakby państwo znalazło się w rękach niekompetentnych osób. Takie są normalne skutki polityki nie rozumianej przez ludzi. Dobrze, że premier zdecydował się na powołanie nowego ministra. Musi on jak najszybciej przywrócić dyscyplinę, uniemożliwić wszczynanie kolejnych awantur. Znacznie bardziej skomplikowana jest zmiana złej tendencji politycznej towarzyszącej gabinetowi prof. Jerzego Buzka oraz koalicji AWS-UW. Zmiana tej tendencji wymaga mądrego i nietatwego planu politycznego. Trzeba zastopować konflikty wewnętrzne koalicji i gabinetu, a należy to zrobić praktycznie z dnia na dzień - tak, aby ludzie odzyskali świadomość, że Polska jest kompetentnie rządzona. Leszek Miller, domagając się szybkich wyborów, ujawnia jedynie swoją polityczną nieskuteczność. Koalicja ma większość w parlamencie i będzie rządzić do wyborów jesienią 2001 r. Powinna się jednak zastanowić nad tym, jak odbudować społeczne zaufanie, by wygrać następne wybory. Jestem przekonany, że tak się stanie, jeśli koalicji nie zabraknie odwagi nie tylko - jak dotychczas - w reformowaniu państwa, lecz także w reformowaniu samej siebie.

Na koniec zapoznajmy się z sylwetką nowego szefa resortu spraw wewnętrznych i administracji, tego swoistego super-resortu. „Życie” (z 9/10 października):

Biernacki za trzeźwo myśli. Jest za lojalny. Za twardy i bezkompromisowy - oceniają przyjaciele. A przeciwnicy: mierny, ale wierny. Biernackiego uważa za dobrego kandydata i AWS i UW. A nawet Zbigniew Siemiątkowski z SLD: „Jest młody, dynamiczny, nauczył się resortu”. „Nie dziwił mnie te oceny - uważa Wiesław Walendziak (AWS) - nie zraża do siebie ludzi, bo ich nie etykietuje. Potrafi rozmawiać z każdym. Wielokrotnie namawiano go, by zajął stanowisko w toczących się sporach. Odpowiedział wtedy: „ja tu jestem do roboty”. Rozgłos przyniosła mu funkcja likwidatora majątku byłej PZPR. „Gdy przedstawiam się w Sejmie, nikt mnie nie zna - zwierzał się na początku kadencji - ale gdy mówię: „jestem likwidatorem PZPR”, to od razu wszyscy kiwają głowami: „a, to ten”. Dzięki Biernackiemu do gmin wróciło dziesięć budynków zajmowanych wcześniej przez PZPR (w samym województwie gdańskim). Pod młotek poszły głowy Lenina i inne partyjne świętości z dawnych komitetów PZPR. Wynik finansowy zaskoczył samych organizatorów. „Marek uporządkuje resort - twierdzi Mariusz Kamiński (Liga Republikańska) - to nie typ aparatczyka, jest niepodatny na naciski. Jeśli nie zmienił się przez tyle lat, nie zmieni się i teraz.

PRASOZNAWCA

Dokończenie ze str. 17

HISZPANIA

WSPÓLISTNIENIE KULTUR

W V w. Półwysep Iberyjski, należący przez stulecia do imperium rzymskiego, najechali Wizygoci. Choć początkowo byli wyznawcami herezji ariańskiej, pod ich rządami rozkwitała architektura i sztuka chrześcijańska, której ślady pozostały aż do dziś. Jednak na początku VIII w. Wizygoci musieli ustąpić pod naporem Maurów: Arabów i sprzymierzonych z nimi Berberów, przybyłych z Afryki Północnej. Dali oni początek najwspanialszej cywilizacji jaka istniała w Europie w szczytowym okresie średniowiecza. Do dziś zachwycają budowane przez Maurów pałace kalifów (alkazary) otoczone przepysznyymi ogrodami i wspaniałe meczety (mezquity) w Sewilli, Granadzie (słynny zespół pałacowo-ogrodowy Alhambra), Kordobie czy Toledo. Stosowane przez nich techniki nawadniania czy instrumenty używane do morskiej nawigacji świadczyły także o wysokim poziomie wiedzy technicznej muzułmańskich zdobywców. Niestety, w czasie rekonkwisty (czyli stopniowego wypierania Maurów z Półwyspu Iberyjskiego), na której czele stali katolicy królowie z Północy, wiele cennych zabytków zniszczono, tylko dlatego, że zbudowali je „niewierni”. Na szczęście, część z nich ocalała i została przystosowana do potrzeb nowych władców, niepodzielnie rządzących Hiszpanią od końca XV w. W alkazarach powstawały pałace królewskie, w meczetach zaś katedry. W mezquicie w Kordobie wyburzono część przepięknego lasu kolumn, aby na środku muzułmańskiej świątyni zbudować równie piękną, lecz już chrześcijańską. Wychodzących z tego „ochrzczonego” meczetu żegna kopia ikony Matki Boskiej Częstochowskiej, pamiątka wizyty papieża Jana Pawła II w 1982 r. Jedną z najbardziej niezwykłych budowli sakralnych Hiszpanii jest kościół Świętej Rodziny (*Sagrada Família*) w Barcelonie. Powstaje on od 1883 r. i daleko mu jeszcze do wykończenia. Autorem oryginalnego projektu był Antonio Gaudí, którego grób znajduje się w podziemiach świątyni. Całość, nie tylko z powodu tempa budowy, przypomina gotycką katedrę, z tym, że jej mury wyglądają tak, jakby ktoś wylał na nie hektolitry wulkanicznej lawy. Z dwunastu wież dedykowanych Apostołom powstało na razie osiem, dekorowanych kolorowymi mozaikami weneckimi. Gotowe są też dwie fasady: Bożego Narodzenia i Męki Pańskiej, na której Chrystus wiszący na krzyżu przedstawiony jest całkiem nago. Obecnie budowane są ściany świątyni. Wieczorem, cała imponująco oświetlona konstrukcja odbija się w pobliskim stawie, sprawiając wrażenie jakby kościół stał na swych smukłych wieżach. Jednak najpiękniejszą świątynią Barcelony jest bez wątpienia stara katedra (patrz fot.), która powstawała przez sześć stuleci. Największy podziw budzi ona wtedy, gdy wieczorem podświetlone są poszczególne elementy jej fasady, nie wyłączając witraży. Stolica Katalonii ma także swoją bazylikę Sacré-Coeur, która stoi na mierzającym 532 m wzgórzu Tibidabo, dość jednak daleko od centrum miasta. Wokół rozpościera się wielki park rozrywki, zainaugurowany przed niemal stu laty.

CORRIDA

Podróż do Hiszpanii nie byłaby pełna bez udziału w corridzie. Choć młodzi ludzie muszą wykazać się w walce z bykami nie lada sprawnością i odwagą, przypłacając niekiedy brawurę lub moment nieuwagi poważnym zranieniem, a nawet śmiercią, to jednak zwierzę jest i tak praktycznie bez szans na arenie. Przez 4-5 lat byki odznaczające się odwagą i agresywnością są hodowane w stadzie, w warunkach pół-wol-

ności, i przygotowywane do tego, by mogły stanąć do trwającej 20 minut walki. Ich los jest z góry przesądzony. Każde, z sześciu ważących pół tony zwierząt wypuszczanych kolejno na arenę, niezawodnie trafi do mieszczącej się obok rzeźni, gdzie nazajutrz będzie można kupić jego mięso. Może co najwyżej - ale już po śmierci - otrzymać oklaski od publiczności, której spodobał się jego „występ”. Chyba, że walczyło tak dzielnie, iż publiczność machając białymi chusteczkami uprosi u przewodniczącego walce dygnitarza (bywa nim nawet król!) pozostawienie byka przy życiu. Nie zdarza się to jednak zbyt często. Choć corrida rządzi się ścisłymi regułami pochodzącymi z XVIII w., to jednak przeszła od tego czasu pewną ewolucję. Przejawia się ona przede wszystkim w tym, że zaciekle walcą ustąpiła miejsca wyrafinowanemu, niemal baletowemu krokom, których elegancja liczy się bardziej niż fizyczne starcie człowieka ze zwierzęciem. Sama walka odbywa się w trzech tercjach. Pierwszą rozpoczyna wypuszczenie z zagrody byka, na którego czeka na arenie matador, ubrany w kolorowy kostium przetykany złocistymi ozdobami. Klęcząc na piasku, w ostatniej chwili uchyla się przed pędzącym na niego zwierzęciem, które zaplatuje się w przepastną czerwoną kape. Wymachując nią matador drażni byka, po czym przekazuje go pikadorom, czyli lansjerom na koniach. Osłabiają oni mięśnie karku zwierzęcia ukluczeniami lancy zakończonej stalowym ostrzem, przez co zaczyna ono tracić orientację i uderza na osłep, niekiedy w bandy areny, za którymi chowają się tzw. *banderilleros*. Przystępują oni do walki w drugiej tercji. Ich zadaniem jest prowokowanie zranionego już byka, a następnie, po wykonaniu uniku, wbijanie mu w łopatkę *banderilles* - ostro zakończonych oszczepów, udekorowanych kolorowymi wstążkami. Zwierzę osłabia się wtedy za sprawą upływu krwi. W tercji trzeciej do walki ponownie przystępuje matador, wyposażony tym razem w muletę (mniejszą niż kapa, za to zawieszoną na szpadzie), której ruchami wabi byka, po czym obracając się, uchyla się od zetknięcia z jego rogami. Gdy wykrwawione i zmęczone zwierzę jest już całkiem otumanione, matador przystępuje do decydującego ataku, wbijając wąską szpadę prosto w jego serce. Jeśli zrobi to niewprawnie, musi powtórzyć atak w sposób znacznie bardziej spektakularny: powinien znaleźć się między rogami byka i zdecydowanym ruchem wbić mu szpadę w mózg, co spowoduje natychmiastową śmierć zwierzęcia.

Zwyczajny matador może otrzymać ucho zabitego byka i w rundzie honorowej obejść arenę, przyjmując po drodze hołdy od swych wielbicieli. Niektórzy, zarówno panie jak i panowie, rzucają mu chusteczki bądź jakieś części garderoby, którymi matador ociera pot z czoła i odrzuca je właścicielowi. Gdy walka była ciekawa, na cześć zwycięzcy gra orkiestra, a on sam bywa niesiony na ramionach przez innych jej uczestników, a jeśli rozegrała się naprawdę w wielkim stylu, ma on prawo wejść na arenę przez honorową bramę, znajdującą się w pobliżu trybuny przewodniczącego, który decyduje czy i jaki honor ma spotkać matadora.

Corrida weszła w krew Hiszpanów tak głęboko, że nawet pobożni karmelici uważają ją za coś zupełnie normalnego. Również zazwyczaj czule na losy wszelkich stworzeń kobiety emocjonują się występami na arenie, czasem do tego stopnia, że aby podziwiać wyczyny swego ulubionego matadora jeżdżą za nim od miasta do miasta. Mieszkańcy Hiszpanii chyba sami nie do końca wiedzą, w jaki sposób potrafią łączyć swą wylewną i nieco zabobonną religijność z pobłażliwością dla wybujałych namiętności ludzkiej natury.



PAWEŁ BIELIŃSKI



Polacy na Zachodzie

75 LAT PZK WE FRANCJI (2)

REALIZACJA NAKREŚLONEGO CELU

Realizację tego potrójnego celu, stowarzyszenia przynależne do PZK zaczynają od tego co jest najważniejsze - od formacji religijnej i światopoglądowej swoich członków, od swoistej katechezy środowiska polskiego, prowadzonej na comiesięcznych zebraniach wszystkich organizacji w formie referatów czy pogadarek o tematyce religijnej i społecznej, wygłaszanych przez księży lub przez wyznaczone przez Sekretariat Generalny osoby świeckie¹. Konsekwentnie prowadzi to do: pogłębienia wiary oraz pomaga w kształtowaniu katolickiego modelu życia, jak również przygotowuje do przeciwstawienia się ideom laicyzującym czy ateistycznym lansowanym przez polskie grupy Komunistycznej Partii Francji (CPF), Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych (TUR), Koła Kobiet Postępowych, „Czerwone Harcerstwo” i Stowarzyszenia Wolnomysłcielskie; uczy wreszcie właściwych postaw wobec nacierających domy świadków Jehowy, aktywnych zwłaszcza w tych osiedlach, w których nie ma księdza polskiego. Świadectwo wierze członkowie stowarzyszeń należących do PZK dają przez poszanowanie i świętowanie niedziel, co się wyraża powstrzymaniem się w dni świąteczne od pracy w polu, w noszeniu świątecznego ubrania, w uczestnictwie w Mszy św. Wyrazem wiary jest również przystępowanie do sakramentów św., jak i pielęgnowanie polskich tradycji religijnych. Do żadnej z organizacji katolickich nie przynależy osób nie praktykujących. Członkowie wszystkich stowarzyszeń wykazują wielką solidarność w trosce o chorych. Objawia się to nie tylko w odwiedzinach ich, ale również w przygotowywaniu do przyjęcia sakramentów św. czy opiekowaniu ich rodzinami, gdy tylko wymaga tego sytuacja.

W zakresie działalności kulturalno-oświatowej organizują naukę języka polskiego, tworzą grupy teatralne, urządzają przedstawienia, akademie, gwiazdki dla dzieci, rocznice stowarzyszeń. Część zadań, wynikających z celu PZK, od samego początku wzięły na siebie poszczególne grupy stowarzyszeń stowarzyszeń. I tak: Siostry Bractw Żywego Różańca wielką wagę przywiązują do wychowania dzieci w duchu polskim i katolickim; pomagają w nauce katechizmu i uczą polskiego - szczególnie tam, gdzie nie ma polskiego księdza czy nauczyciela; troszczą się o czystość i dekorację kaplic, o utrzymanie księdza polskiego; zajmują się działalnością charytatywną. Stowarzyszenia Mężów Katolickich mają wielką zasługę w staraniach o pozyskanie polskiego księdza i nauczyciela, któ-

rych zapewniała rodzinom polskim większość kontraktów o pracę. Gwarancji tych jednak często dyrekcje kopalń nie przestrzegały i tylko zdecydowana postawa samych górników wymuszała na nich sprowadzenie polskiego księdza czy nauczyciela. Członkowie Stowarzyszeń Mężów Katolickich pełnią też zwykle podczas polskich nabożeństw i w polskich kaplicach funkcje zakrystian; oni także wykonują najcięższe prace porządkowe przy kościele i zajmują się remontami świątyni, plebanii czy sal parafialnych. Młodzież, na zbiórkach swoich organizacji poznaje narodowe i ludowe tradycje, uczy się piosenek i tańców ludowych, poznaje bogactwo naszej kultury, troszczy się o zachowanie języka polskiego, a dzięki pogadankom religijnym, prowadzonym przez księdza, pogłębia swoją znajomość prawd wiary.

Podobną działalność wśród najmłodszego pokolenia Polaków prowadzą Stowarzyszenia Dzieci Polskich, które w 1958 r. przyjęły nazwę Polskiej Krucjaty Eucharystycznej.

Wielką rolę w animacji życia religijnego i społecznego odgrywały również spotkania organizowane bądź przez stowarzyszenia miejscowe, bądź przez Związki czy Radę Naczelną PZK.

Najczęstsze były spotkania lokalne, na których gromadziła się cała miejscowa wspólnota polska i rodacy zaproszeni z sąsiednich kolonii. Okazją do nich były przedstawienia teatralne, jasełka czy uroczystości rocznicowe stowarzyszenia lub bractwa.

Wielkimi manifestacjami, które podtrzymywały i umacniały poczucie narodowej i katolickiej tożsamości były Zjazdy Polskiego Zjednoczenia Katolickiego, organizowane w wielkich skupiskach polskich (Bruay-en-Artois, Valenciennes, Lens, Paryż, Montceau-les-Mines) oraz Zloty w Vaudricourt, urządzane przez KSMP i Krucjatę Eucharystyczną, a od 1991 r. przez Radę Naczelną PZK. Zjazdy te gromadziły od kilkuset do 30 tysięcy Polaków przybywających z całej Francji².

Podobną rolę spełniają nadal manifestacje patriotyczno-religijne, organizowane przez okręgi PZK i Kongres Polonii Francuskiej z okazji polskich uroczystości narodowych (3 Maja, 11 Listopada). Obchody Święta Trzeciomajowego w Lille zapoczątkowała Rada Naczelna PZK w roku 1946; w 1950 r. PZK przekazało organizację tej uroczystości Kongresowi. Do wielkich spotkań należy też zaliczyć pielgrzymki, które gromadziły, w którymś z sanktuariów maryjnych wspólnotę polską z całej okolicy czy regionu. W większości z tych sanktuariów pierwsi polscy pielgrzymi umieszczali, przywieziony z Polski, obraz MB Częstochowskiej.

20 PIELGRZYMKA NA CMENTARZ THIAIS NIEDZIELA 7 LISTOPADA

Jak co roku, Polskie Zjednoczenie Katolickie i Polska Parafia w Paryżu (Concorde) zapraszają na pierwszą niedzielę po Wszystkich Świętych **7 listopada** na tradycyjną pielgrzymkę **na polskie groby cmentarza w Thiais**.

Wyjazd autobusem o godz. 14⁰⁰. Bilety można nabyć u Br. Władysława (50 fr.). Odjazd spod Kościoła Polskiego. Powrót około godz. 18.

Szczególnego rozgłosu nabrała pielgrzymka na wzgórzu Lorette, zorganizowana przez Radę Naczelną PZK w 1954 r. (30-lecie PZK), która zgromadziła 20 tys. Polaków, przybyłych z różnych regionów Francji. Przewodniczył jej ks. abp Józef Gawlina. Pielgrzymki regionalne trwały po dzień dzisiejszy.

Oprócz pielgrzymek regionalnych, Polskie Zjednoczenie Katolickie we Francji organizowało kilkanaście pielgrzymek do Ziemi Świętej i do Fatimy, jak również bardzo liczne okolicznościowe pielgrzymki do Rzymu (na obchody Jubileuszu Tysiąclecia Chrztu Polski, na beatyfikację Maksymiliana Kolbe, na inaugurację pontyfikatu Jana Pawła II i na 10-lecie Jego papieskiej posługi).

Jednorazowym, ale trwającym kilka miesięcy, wydarzeniem o charakterze religijnym, mobilizującym do manifestacji wiary i polskości, była zainicjowana i przeprowadzona w 1966 r. przez sekretarza generalnego - ks. Jana Guzikowskiego T.Chr. - peregrynacja kopii obrazu MB Częstochowskiej. Matka Boża, pielgrzymująca w kopii obrazu Jasnogórskiego, odwiedziła wszystkie polskie ośrodki duszpasterskie we Francji. Przygotowaniem parafii na to spotkanie były tygodniowe misje parafialne czy przynajmniej kilkudniowe rekolekcje.

Mało znana jest dziś akcja socjalna, prowadzona przez Sekretariat Generalny PZK organizowany od początku 1925 r. przez jego pierwszego sekretarza generalnego ks. J. Gorgolewskiego. Sekretariat udzielał porad prawnych, tłumaczył dokumenty, pośredniczył w korespondencji z konsulatami, skutecznie zajął się zaniebana sprawą opieki nad dziewczętami polskimi angażowanymi do pracy na wsi, pośredniczył w staraniach o renty dla górników polskich przybyłych z Niemiec, o zasiłki dla wdów po górnikach, organizował pomoc dla bezrobotnych, w trosce o zapewnienie opieki zdrowotnej dla górników zebrał fundusze na dwie własne kliniki (Lens i Douai), które funkcjonowały od 1926 r. do wybuchu wojny.

Wiele lat później, bo w latach 1960-70 ówczesny sekretarz generalny, ks. Marian Gutowski T.Chr., prowadził akcję kolonii letnich, które setkom dzieci polskich pozwalały nie tylko wypocząć → → →

SYTUACJA POLSKICH RODZIN

W dniach 1-3 października w Domu Rekolekcyjnym „Księżówka” w Zakopanem - pod patronatem Ks. kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski i prof. Alicji Grześkowiak, Marszałka Senatu RP - odbyła się pierwsza konferencja programowa na temat: „Sytuacja Rodzin Polskich poza granicami Kraju”. Organizatorami z ramienia Polskiej Federacji Stowarzyszeń Rodzin Katolickich oraz Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii byli: Krystyna Mochlińska z Londynu, poseł RP dr Kazimierz Kapera, dr Andrzej Pawłowski z Wiednia. W Konferencji uczestniczyli przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń prorodzinnych z kraju i zagranicy (m.in. z Anglii, Francji, Szwajcarii, Austrii, Węgier, Słowacji, Niemiec, Białorusi, Litwy i Ukrainy).

Problematyka wygłaszanych referatów koncentrowała się wokół zagrożeń i możliwości integracji polskich rodzin zamieszkających poza Polską. Na ten temat mówili m.in. Barbara Płaszczynska z Francji, ks. Krzysztof Tyliczszak z Anglii, Irena i Piotr Potapowie z Białorusi, dr Anna Lichtarowicz z Anglii. Z problematyką tą korespondowały referaty: Adama Błaszkiewicza z Wilna (o pracy wychowawczej wśród młodzieży), Marii Zielińskiej i Ewy Korn, Jacka Blija i dr Andrzeja Pawłowskiego (o opiece i pomocy dla rodzin rozłączonych). Sprawy związane z polityką prorodzinną państwa w zakresie pomocy dla rodzin na emigracji przedstawiła minister Maria Smereczyńska; o opiece duszpasterskiej Kościoła katolickiego mówił ks. Władysław Szewczyk, zaś dr Kazimierz Kapera omówił działalność pozarządowych środowisk prorodzinnych w Polsce. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim dniu Konferencji, po sesjach wykładowych odbywały się sesje dyskusyjne w zespołach roboczych celem opracowania wniosków i propozycji związanych z treścią poruszanych zagadnień. Sprawozdanie z pracy zespołów oraz przyjęcie końcowych wniosków nastąpiło w ostatnim dniu obrad, podczas sesji plenarnej. Uczestnicy konferencji „Sytuacja Rodzin Polskich poza granicami Kraju”, podkreślili potrzebę i celowość dalszej wymiany doświadczeń i integracji polskich środowisk rodzinnych w Polsce i poza granicami Kraju”. Ponadto zebrani na Konferencji wystosowali listy: do Ojca Świętego oraz do ks. Prymasa, do ks. kard. Macharskiego, a także do księży arcybiskupów Michałika i Wesołego oraz do prof. Alicji Grześkowiak.

Dokończenie ze str. 17

sylwetki emigracyjne

W 1982 r. H. Chorążyna była przez jedną kadencję prezeską Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodów (Carlsberg), której założycielem i duszą jest ks. Blachnicki. Prowadziła wtedy 2,5 miesięczny kurs wyzwolenia społecznego dla świeżo przybyłych z Kraju emigrantów.

Pisałam wyżej, że H. Chorążyna była urodzoną społecznicą. Poprzez pracę społeczną wyrażało się jej przekonanie, że człowiek nie żyje tylko dla siebie.

BARBARA KURTA

→ i przeżyć radość wakacyjną, ale były jednocześnie czasem formacji wiary i polskości.

Działalność Sekretariatu trzeba uzupełnić tysiącami usług, które bezinteresownie świadczyli rzemieślnicy - członkowie organizacji należących do PZK - na rzecz osób, które znalazły się w potrzebie oraz niezliczone ilości odzieży, którą szły dobre ręce sióstr różańcowych lub druchen KSMPPZ.

Obraz tej działalności w zakresie niesienia pomocy społecznej i akcji charytatywnej trzeba uzupełnić i tym, co Sekretarz Generalny i Rada Naczelna PZK jak również Związki i okręgi terenowe PZK dokonały w ostatnich czasach: a więc transportami żywności, odzieży i lekarstw do Polski, by ulżyć doli Rodaków w dobie kryzysu lat osiemdziesiątych - zwłaszcza w okresie stanu wojennego, czy wreszcie nie tak dawno temu świadczoną pomoc materialną na rzecz powodziń. (C.d.n.)

Ks. JAN GUZIKOWSKI T.CHR. - SEKRETARZ GENERALNY PZK



Association Les Amis de la Famille 1999

ZAPRASZA

13 LISTOPADA O GODZ. 15⁰⁰

sale **ESPACE ABC** - 3, rue de la Chapelle (M^e Marx Dormoy)

NA KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej.

* **program artystyczny uświetnia:** soliści zgłoszeni do konkursu, chór „Piast”, zespół pieśni i tańca „Polonez”.

* **przewidziane są:** polskie ciasta i napoje, niespodzianki oraz zabawa taneczna na zakończenie (do godz. 21⁰⁰).

* **karnety wstępu:** do nabycia na miejscu od godz. 14⁰⁰ - 30 fr. Dzieci i młodzież do lat 18 - bezpłatnie, studenci i członkowie stowarzyszenia - 20 fr.

Zgłoszenia piosenki konkursowej oraz wszelkie informacje:
tel.: **01.48.05.97.44**. **Sponsorzy:** COPERNIC, PINTEL JOUETS (NATION).

LILLE:

UROCZYSTE WSPOMNIENIE 55 ROCZNICY ZAKOŃCZENIA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

3 października w kaplicy pod wezwaniem św. Maksymiliana odbyła się doroczna, uroczysta Msza św. za poległych w Powstaniu żołnierzy i ludność cywilną a także za poległych w Akcji Burza oraz za pomordowanych wkrótce potem w więzieniach Bezpieki członków Podziemia i za tych wszystkich, których los oszczędził, inwalidów i chorych, a których już Bóg powołał do siebie. Inicjatywę uroczystości wzięła na siebie, jak co roku, grupa Akowców z okolic Lille i Roubaix: Janina Afelt-Giersz, Wanda Czarnowska, Stefan Dembowski, Antoni Przytułski, Tadeusz Stanisławski, Edward Janowski, Józef Droźniak, Władysław Wojtowiak i Wiesław Rupp.

Mszę św. celebrował ks. Zdzisław Początek w asyście ministrantów. Celebrans wygłosił też okolicznościową homilię podkreślając rolę poświęcenia. Ma ona bowiem tę wartość, że działa w czasie i należy je przyjmować z korzyścią i poczuciem wdzięczności.

Czytania liturgiczne podjął prezes SPK Stanisław Srocki. Kaplica była wypełniona parafianami i gośćmi. Był obecny także p.o. Konsula Generalnego w Lille p. Majeski z małżonką. Wokół ołtarza znalazły się 3 kombatanckie sztandary: SPK Lille - prezentowany przez kol. Kedrę, Związku Byłych Wojskowych i Rezerwistów z Roubaix - prezentowany przez kol. Droźniaka oraz 2-DSP - prezentowany przez kol. Powłońskiego. Pierwsze ławki zajmowało 10 Akowców z powstańczymi biało-czerwonymi opaskami na ramieniu, tak jak podczas Powstania, następne ławki zajmowały żony i wdowy po Akowcach i innych kombatanach. Pieśni były odśpiewane mocniej niż zwykle, a zakończyło je naturalnie „Boże coś Polskę”.

Podsumowując, należy wyrazić szczerze podziękowanie, a przy okazji i wdzięczność za inicjatywę oraz trud związany z odnowieniem Kaplicy, w której dziś mogliśmy obchodzić naszą uroczystość naszemu duszpasterzowi, Ks. Zdzisławowi.

Wspomnieniowa Rocznicza zakończyła się dla kombatanów AK, ich kolegów i przyjaciół długimi rozmowami.

UCZESTNIK

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Tadeusz HOŃKO - Lyon	2.900 F
Ks. Józef WACHAŁA S.Ch. Bruay la Buisserie	2.000 F
p. NOIRET Rene	200 F

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW
- STAŁOWA WOLA

intercars
 INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYŚL	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
 139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
 M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazy, książki, dawne dzieła sztuki, itp
 ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy także dla naszych klientów w kraju
 obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak rów-
 nież książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
 Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

OFERTY PRACY:

- * Pilnie potrzebna POMOC KUCHENNA z uregulowanym pobytem. Warunki i wynagrodzenia do uzgodnienia. Tel. 01 55 35 32 32 (9⁰⁰ - 12⁰⁰ i 15⁰⁰ - 18⁰⁰)

WYNAJME:

- * Wynajem duże, ładne studio w Bois Colombes, 7 min od St Lazare. Wolne od początku listopada. T. 01 47 85 80 02.
- * PONTAULT COMBAULT - 70m² - komfort 2 pokoje, kuchnia amerykańska, WC, prysznic. 5000 frs/miesiąc (płatne z góry; kaucja 2 mies.) - 01 46 86 55 32.

POSZUKIWANIE PRACY:

- * Dyplomowana pielęgniarka (40 l) szuka deklarowanej pracy na popołudnia lub nocnych dyżurów, opieki nad starszymi lub chorymi osobami (toaleta, masaże, zastrzyki, karmienie, kroplówki, czuwanie) - 01 39 54 01 39 lub 06 87 26 44 52.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
 do

BIALYSTOK *	ŁÓDŹ °	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW °
GDYNIA	OPOLE °	TCZEW *
GLIWICE °	PIOTRKÓW TRYB.	WARSZAWA °
JAROSŁAW *	POZNAŃ °	WROCŁAW °
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE °	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN °	PULAWY	ZIELONA GÓRA °
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW °	RZESZÓW °	

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

Ⓢ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do
 L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

LEKCJE

- * INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”,
 KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
 PRZYJMujemy JUŻ ZAPISY NA WRZESIEŃ.
 SPECJALNE KURSY DLA „FILLES AU PAIR”.

- * NAUCZANIE J. ROSYJSKIEGO - 0146 47 44 98.

- * LEKCJI RYSUNKU i MALARSTWA udziela
 dyplomowany nauczyciel. Tel. 01 48 59 75 62.

- * COURS de VIOLON à domicile pour enfants et adultes. 8 ans d'expérience par titulaire du D.F.E. Tél. 01 49 84 05 98.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

- * strzyżenie, farbowanie, trwałość, modelowanie.
 TEL. 01 43 49 74 27 - Agnieszka.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.
- * TŁUMACZ J. FRANCUSKIEGO - tel/fax 01 43 67 52 47.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
 TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.



Stuletnia
 tradycja
 zobowiązuje

KONKURS 99 - Nowi Klienci
 Nagroda... podróż do Wenecji

UBEZPIECZENIA
 Grażyna Lubicz-Fernandes

3, rue des Alouettes
 95160 MONTMORENCY
 Tél : 01 39 64 38 36; 06 09 11 66 49
 (z dojazdem do domu / pracy)

«La Suisse»
 Assurances (France)

Wszystkie branże ubezpieczeń
 Mienie, działalność, osoby...

PROMOCJA 99 -
 ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne



SPECJALNA ZNIŻKA!!

już od 350 F (dzieci) AR • już od 680 F (dorośli) AR

Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIECZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSŁĘKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu (t. 01 42 60 43 33)
m^o: Concorde, Madeleine

Na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00-15.00 i 19.00-22.00
w niedziele: 12.00-23.00

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 9 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny. Nowe grupy od 7 listopada.

Sobotni kurs intensywny, kursy popołudniowe

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 13 października



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz. 10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.



400, RUE SAINT HONORE - PARIS
TEL. 01 40 15 09 09

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

(Conventionne, mówiący po polsku)

10, rue de Joinville, 75019 Paris, M^o Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue A. France, 92290 CHATENAY-MALABRY

lub 4, villa Juge, 75015 PARYŻ (M^o Dupleix)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

e-mail: vkat@club-internet.fr http://www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski;
Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał St. N.S.J., Ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

☐ Rok 325 Frs

☐ Czekałem

☐ Pół roku 170 Frs

☐ CCP 12777 08 U Paris

☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs

☐ Gotówką

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:

**EGZOTYCZNE WĘDRÓWKI G.K.
- HISZPANIA -**

(czytaj wewnątrz numeru)

